Nr. 137. We Lwowie Niedziela dnia 17. Czerwca 1877. Rok X.

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglji rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego przy Katedralnym; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spół.; w Poznaniu Kasinier Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Havas, Laffitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse 33. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. W Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Czas odnowić prenumeratę!

Z nowym kwartałem zapraszamy szan. Czytelników do rychłego odnowienia prenumeraty celem wczesnego uregulowania przesyłki.

Prenumerata na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie (po koniec września r.)	6 zł. — ct.
półrocznie (po koniec roku) .	12 „ — „
miesięcznie . . .	2 „ — „

We Lwowie bez przesyłki pocztowej.

kwartalnie (po koniec września r.)	4 zł. 50 ct.
półrocznie (po koniec roku) .	9 „ — „
miesięcznie . . .	1 „ 50 „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Pieniądze prenumeracyjne winne być adresowane do „Administracji Dzien. Polsk.", ponieważ Administracja nie mogłaby uwzględnić reklamacyj z powodu przesyłek pod innym adresem.

Lwów 16. czerwca.

Sensacyjną wiadomość o agitacjach moskiewskich w armji austrjackiej, która temi dniami obiegała po dziennikach, w ten sposób, w jakiej ją podano, nie jest prawdopodobną. W armji „agitacje" w ogóle należą do rzeczy prawie niemożliwych. Agitacje muszą oprócz tego mieć cel bezpośredni i niedaleki, któryby w tej chwili dopatrzyć trudno. Nie idzie zatem atoli, by duch panujący w armji wspólnej, pod pewnym względem nie zostawiał nic do życzenia. Już sam powszechny obowiązek służby wojskowej wprowadził w szeregi niejeden żywioł na wskroś przesiąkły propagandą panslawistyczną, która rozwija się tak bujnie w niektórych krajach monarchji. Tendencje panslawistyczne są przytem jedynemi, które znajdowały i znajdują łaskę wobec nadzoru zbyt czujnego w innym kierunku. Był czas, w którym np. oficer stawał się podejrzanym w oczach starszyzny, jeżeli przyznawał się otwarcie, że czuje się Niemcem, Madiarem, albo, broń Boże, Polakiem. Jedna tylko nieokreślona narodowość „słowiańska" otoczona była urokiem lojalności i służbistości wolnej od skazy. Nie można powiedzieć, by ten stan rzeczy ustał ze wszystkiem. Chociaż po części dawniejszy *harcopf* reakcyjny ustąpił miejsca poglądom wolnomyślniejszym, tradycje jellaczyczowskie nie są jeszcze wykorzenione, a w tradycjach tych reakcja absolutystyczna brata się z panslawizmem moskiewskim w taki nieraz sposób, że trudno powiedzieć, gdzie się kończy patrjotyzm austrjacki, a zaczyna inny. Głównymi koryfeuszami tego kierunku są Czesi. Należy to do niecnót narodowych Czecha, a że w służbie rządowej staje się on karjerowiczem, szukającym równego sobie. Zły kolega, płaszczący się wobec wyższych, umie utrzymać się na posadzie i doczekać się awansu tam, gdzie lepsi od niego przepadają. Ztąd, stosunkowo, zastanawiającą jest liczba tych „braci Słowian" w korpusie oficerskim. Są to konsumenci mądrości politycznej *Pokroku, Narodnich Listów* i *Politik* praskiej. Pod wpływem tych żywiołów, nawet niektóre fachowe pisma wojskowe przybrały kierunek jaskrawo moskiewski. Zresztą w ostatnich czasach, kierunek ten przeważa i w półurzędowych lub inspirowanych pismach niemieckich, a od głowy, ryba cuchnie. Oto jest — nie agitacja, której łatwo głowę uciąć, ale choroba chroniczna, na którą cierpi nietylko armja, ale cała Austrja, cywilna i wojskowa. Wyleczeniem monarchji z tej choroby powinni zająć się ci wszyscy, którym chodzi o interesa dynastji, i którzy nie są dość krótkowidzącymi, by mogli kołysać się do snu marą wiecznego przymierza z Moskwą.

Monopol solny.

Z pod Przemyśla 15. czerwca. Sól która w naszym kraju znajduje się w obfitości i w wielu miejscowościach, stanowi u nas monopol, który jest powodem, iż sól któraby mogła być bardzo tanią jest stosunkowo drogą i nie może jej sobie w obfitości pozwalać klasa robotnicza wiejska, a zaś inwentarze ze szkodą zdrowia muszą się bez niej obchodzić bo jest za drogą. Rząd bowiem nie chce bydlęcej soli wyrabiać jak w innych krajach aby z tej soli umyślnie zanieczyszczonej biedak jaki się skorzystał.

Naturalną rzeczą jest, że rząd tego monopolu znieść nie może, przynosi on bowiem 12 miljonów, eksportując sól we własnym zarządzie. Czy ten system jest najlepiej przynoszącym zyski, pozwolę sobie wątpić i przeciwnie mniemam, iż gdyby eksploatację zostawił prywatnym a rozciągnął nad wydobywającymi tylko nadzór władz skarbowych, oznaczywszy podatek stosowny do wydobytego produktu, rząd niezawodnie podwoiłby sobie przychód w kilku latach a mieszkańcy mieliby sól o połowę tańszą. Ale u nas każda przemiana jest trudną, i lata jeszcze podobno upłyną niż rząd spostrzeże się że tym sposobem może przyspieszyć sobie kilkanaście miljonów dochodu, bez krzywdy dla konsumentów, a z korzyścią dla wszystkich mieszkańców państwa bo o tyle mógłby mniej nowych podatków zarządzić. Do utrzymania tego stanu rzeczy jaki jest, przyczyniają się swoją opinją nadzór i urzędnicy salinarni, którym dobrze jest z tym systemem, a którzy już niekontenci są z tego, że od kilku lat pozwolił rząd aby sól na potrzeby powiatów była braną przez Rady powiatowe, sprowadzaną i sprzedawaną przez ustanowionych wekturantów i rozmaitemi sposobami starają się o obalenie tej decyzji, aby mogły wrócić te czasy w których byli panami sprzedania komu soli lub niesprzedania. Handlarze dawniejsi bardzo tę myśl popierają wychodząc niby z zasady, iż wolna powinna być konkurencja i nie można bronić zarobku sprzedającym. Otóż prawdą to jest dowiedzioną, że wolna konkurencja wpływa na ustalenie przeciętnej taniej ceny produktu — ale tam gdzie niema monopolu. Tam gdzie zaś jest monopol to jeżeli ludność ma być o ile się da oszczędzoną, tak jak to naprzykład dzieje się z tytoniem produkt powinien być dostawionym do główniejszych miast i sprzedawanym po pewnej stałej cenie. Sprzedający powinien kontentować się pewnym procentem. Z solą tego sposobu postępowania nie było to też dowolne były ceny i kilka razy do roku sól której na miejscu w salinie dawniej topka kosztowała 7 centów, którą zwyczajnie sprzedawano po 9 w Niżankowicach, a po 10 w Przemyślu podnosiła się na 12, 15, 16 centów, a to tym sposobem, iż sprzedający uwiadomieni, iż maszyna w salinach się będzie naprawiać przez miesiąc lub dłużej, gromadzili ogromne zapasy i raptem podnosili cenę soli tłumacząc się, że salina stoi i soli nie można dostać choć wiedzieli dobrze, że im ich zapas wystarczy. Taki więc sposób sprzedaży był bardzo korzystny dla sprzedających, ale stokroć robił monopol przykrzejszym i cięższym do zniesienia dla konsumentów, a najznaczniejszymi tymi konsumentami jest najbiedniejsza klasa, to jest lud nasz wiejski dla którego sól jest jedynem omaszczeniem jego biednej strawy, ona mu musi zastąpić mięso, słoninę, masło, oliwę, a i tej musiał sobie często odmawiać dla nieprzystępnej dla niego ceny. Widząc uciemiężenie ludu z tego powodu, władze autonomiczne upomniały się oto i zostało przyznane Radom powiatowym prawo brania soli na potrzeby powiatu. Odtąd nie mamy tych cen nadzwyczajnie wysokich i sól jest sprzedawaną w granicach możliwie tanich, a przynajmniej jednostajnych. Spekulacje sprzedających nie mogą się udawać. Ztąd gniew i niezadowolenie tych ostatnich i dyrekcja skarbu i ministerjum zawalone jest prośbami o zniesienie tej decyzji. Mamy nadzieję, że ministerjum nie uchwali tak szkodliwej rzeczy, nie zbadawszy dobrze całej sprawy tak uciążliwej dla naszego ludu, i że Sejm, Wydział krajowy, nasi delegaci w Wiedniu, pan minister Ziemiałkowski, użyją wszelkich środków do zasłonięcia kraju od tej klęski.

W naszym powiecie po skończeniu w roku zeszłym kontraktu dostawy soli z wekturantem poprzednim, rozpisana została licytacja, na której pojawiło się kilka ofert, z których najniższą była p. R., a ponieważ ona była tak korzystną, iż powiat na tej cenie zyskiwał 8.000 złr. rocznie, przeto pomimo iż ta oferta zdawała się wydziałowi za niską, gdyż o wiele była niższą od innych, zgodził się bez wahania na przyznanie p. R. dzierżawy na lat trzy. Pan R. objąwszy sprzedaż soli spotkał się zaraz z początku z rozmaitemi nieprzewidzianemi przez niego trudnościami i prześladowaniami partji, która dawniej tę sprzedaż prowadziła. Wydział powiatowy zarzucony został różnemi skargami w jednym duchu o nadużyciach, a pomimo zarządzonych śledztw okazywały się nieuzasadnionemi lub też przekroczeniem podwekturantów, których zaraz usuwano; często podania te zaopatrzone były podpisami przez ludzi, którzy zeznali, iż nigdy skarg takich nie podpisywali i nieuprawniali nikogo do ich podpisania. Skargi takie zanoszono do komisji skarbu i ministerjum i zarządzone było śledztwo: jak ono wypadło nam niewiadomo, bo wydziału o tem nie zawiadomiono. Był nawet śmiałek, który odważył się proponować jednemu z członków wydziału 100 złr., żeby tylko głosował za rozwiązaniem kontraktu, naturalnie został za drzwi wyrzucony a członek powiedział nam to na wydziale. Wekturant dawny będąc dostawcą soli w innych powiatach miał łatwość dostania soli w żupie i sprzedawał sól dalej zaraz przy budce teraźniejszego, starając się zmniejszyć jego sprzedaż, a miał tę wyższość, iż w jego budce lud przyzwyczaił się kupować sól powiatową, a sprzedawał głównie w tych miesiącach, kiedy sól o pół centa była droższą i pokryć można było wydatki, teraz kiedy cena nie pokrywa kosztów sprzedaje o pół ct. drożej. Nowy dostawca znajdował się w przykrym położeniu, ale ciągnął jak mógł trudne swoje przedsiębiorstwo chociaż ze stratą.

Teraz widząc, że przy tej konkurencji nieprzewidzianej i może zbyt niskiej cenie, jaką ofiarował na główny punkt sprzedaży, to jest Przemyśl po 9½ ct. przez 8 miesięcy, a po 10 przez 4 miesiące kiedy na miejscu w salinie płaci 9 ct. a upakowanie i sprowadzenie kosztuje do 50 ct., koszta zaś wypakowania, sprzedaży, najęcia budki i jego zajęcie muszą być czystą jego stratą, złożył szczegółowo prowadzone rachunki, które wykazują, że traci tygodniowo 70 złr., prosząc wydziału powiatowego, ażeby wszedł w słuszność jego sprawy, iż podejmując się tej dostawy nie przewidział trudności, jakie go spotkają, a których i wydział, trzeba wyznać, nie przewidywał, następnie iż niedoświadczony w tym zawodzie mógł się omylić, poniósł za to już dotkliwą dotąd stratę jako karę. Ma jednak nadzieję, że wydział sprawdziwszy jego straty nie będzie obstawał, aby zmusić go do dalszego sprzedawania soli po cenie nie pokrywającej kosztów i tym sposobem przyprowadzić go do zupełnego upadku bez pożytku dla powiatu, który w razie jego upadku cięższąby poniósł klęskę, bo niktby nie odważył się wziąć tej sprzedaży, wiedząc o prześladowaniach jakich doświadczało dawne przedsiębiorstwo podyktowałoby wydziałowi prawo, podnosząc cenę soli znacznie może wyżej od dawniejszej sprzedaży.

Wydział powiatowy jest w bardzo przykrem położeniu, z jednej strony odmawiając postąpienia ceny soli dostawcy widzi konieczną jego ruinę, a zna go jako uczciwego człowieka, bardzo czynnego i sprężystego wykonawcę poleceń wydziału w zarządzie gmin w jego rejonie położonych. Ma przekonanie, że postąpiwszy mu ½ ct. na 4 miesiące w Przemyślu obroniłby go od straty i chociaż bez zysku pozwolił z honorem dotrzymać kontraktu. Suma ta wyniosłaby 400 do 500 złr. co w porównaniu z dawnego dostawcy cenami jest dla powiatu jeszcze bardzo korzystne, bo p. R. wziął o 8.000 taniej sprzedaż soli. Z drugiej strony pewny jest wydział, że jeżeli nie postąpi ceny soli i rozwiąże kontrakt, sól podrożeje i powiat straci 8.000 a może 12.000. Wydział obawia się znowu, aby podnosząc tę cenę soli nad cenę kontraktem zapewnioną nie był posądzony o stronniczość i protekcję. To też jeden z członków proponował czybyśmy dla honoru nie złożyli z własnej kieszeni na zaspokojenie tego niedoboru i znalazł kilku gotowych do tej ofiary, ale poufnie zapytany o to p. R. oświadczył, iż w żadnym razie by tej ofiary nie przyjął.

Stoi więc przed wydziałem trudność rozwiązania tego zadania. Z jednej strony czy narazić się na krzyki nieświadomej publiki, iż samowolnie postąpił cenę soli nad postanowioną kontraktem i dopuścił się protekcji — z wewnętrznem przekonaniem, że obronił człowieka uczciwego od nieuchronnego upadku a powiat od znacznej podwyżki soli, czy też rozwiązać kontrakt i ogłosić licytację, mając najmocniejsze przekonanie, że sól będzie powiat płacić o 8 do 12 tysięcy drożej.

Zdaje mi się, że człowiek przekonany wewnętrznie i z czystem sumieniem działający, nie powinien uważać na zdania interesowanych albo nie znających istoty rzeczy, ale widząc, że działa na pożytek publiczny powinien nie uledz fałszywemu wstydowi, ale z całą otwartością i przekonaniem wypowiedzieć swoje zdanie. Dopełniam tego aktu odwagi cywilnej wyznaniem publicznem i mam nadzieję, że i wydział stosownie do swego przekonania postąpi, a pomimo chwilowego hałasu lud wdzięcznym mu będzie, że mu możliwie tanią cenę soli zachowa. — *Jeden z wydziału.*

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Wiedeń 14. czerwca.

(RR) Konia z rzędem temu w dowód uznania dla jego przenikliwości, kto odgadnie, kiedy w obecnym kataklizmie na Wschodzie interesa państwowe Austro-Hungarji zostaną zagrożone. Zwykły zdrowy rozum sądził, iż okupacja Rumunji przez Moskwę, iż zamknięcie Dunaju przez wojska moskiewskie, iż co więcej ogłosze nie niepodległości Mołdowołoszczyzny, iż te fakta wcale niekorzystne dla sąsiedniej monarchji spowodują Austrję do porzucenia tej polityki biernego wyczekiwania, i wywołają ze strony hr. Andrassyego energiczny protest: dyplomacja atoli austrjacka odmiennego jest zdania; *Pester Lloyd* wprawdzie zapowiedział jakąś akcję, skoro Moskwa Dunaj przekroczy, lecz w też ślady inne oficjalne organa chórem zaprzeczyły tej hipotezie. Bardzo więc łatwo być może, iż dość prawdziwie tłómaczy tę apatję polityczną na poły urzędowy *Ruski Mir* rozwodząc się w artykule sensacyjnym o zamiarze utworzenia z prowincji nadbałkańskich trzech sekundogenitur dla książąt trzech mocarstw północnych związanych sojuszem. Nie bez interesu jest także, iż korespondent oficjalny do *A. A. Ztg.* wychwalając jen. Rodicz, który miał uratować dla Austrji sympatje Bośniaków i Hercogowińczyków, otwarcie pisze, iż Austrja w końcu musi zaanektować te prowincje, aby się nie stały dla mocarstw kością niezgody. Hr. Beust też, który marzył jak wiadomo o przymierzu Austrji z mocarstwami zachodniemi, otrzymał temi dniami w *Polit. Corresp.* oficjalne testimonium, iż się na swej posadzie odpowiednio zachowuje; to świadectwo ma ambasadorowi służyć za wskazówkę, by się na przyszłość w tym kierunku nie ważył działać, czyli, iż Austrja porozumiawszy się z Moskwą nie ma potrzeby oglądać się za podaniem ręki zachodnim mocarstwom. Tymczasem Moskwa uśidliwszy złudnemi obietnicami groźnego sobie przeciwnika, jakim w danym razie mogłaby się stać Austrja, nieodstępuje od swych zdradliwych sztuczek, i agitację panmoskiewską przeszczepiła na grunt austrjackiej siły zbrojnej, a mianowicie między pułkami rekrutowanymi z ludności słowiańskiej. Tak przynajmniej pisze *Pester Lloyd*, a zdaje się, nie bez podstawy, gdyż od Moskwy wszystkiego się można spodziewać.

Poseł moskiewski bar. Nowikow po powrocie przeniósł się do Baden pod Wiedniem, używając tamże kąpieli siarczanych, i medytując, czemu to jego chlebodawca, car batiuszka nie może tak snadno przepłynąć Dunaj, jak on tutaj, tak zgrabnie i bez trudności przerzyna stawek badeński.

Chmurki na horyzoncie regnikolarnych deputacji rozejdą się, i możecie być pewni, iż wszystko zgodnie załatwione zostanie, co i jak rząd chce.

Aresztowania w „Sile" i w „Ognisku," o ile znam te stowarzyszenia, nastąpiły w skutek niegodziwych denuncjacji, i to niezawodnie okaże wynik śledztwa. Do tego denuncjowania, Bogiem a prawdą, nie mało przyczynił się i „porządny" *Czas* i pokrewne mu duchem i tendencjami *Przeglądy*, dzwoniąc ciągle na trwogę przed *liberum conspiro* i przed widmem komuny. Przestrogi te dostarczyły Moskwie substratu dla donosów u rządu austrjackiego na polskie stowarzyszenia. Dziwna rzecz, iż rząd austrjacki tak czujny na problematyczne spiski polskie, na tak wieloletnie knowania ajentów moskiewskich między świętojurcami, był i ślepy i głuchy — lecz prawda, tu idzie o Polaków, a więc.... resztę dośpiewały aresztowania i rewizje.

Szumla 5. czerwca.

Chwaląc w poprzedniej korespondencji bitność i męstwo tureckiego żołnierza, stwierdziliśmy fakt, dobrze znany światu ze świetnych czynów oręża armji tureckiej, oraz jej niezrównanej wytrwałości. Cygańskie samochwalstwo Moskali z powodu zatopienia tureckiej łodzi kanonierskiej „Seyfi," zmusza nas do podniesienia zachowania się prawdziwie bohaterskiego załogi tego statku, które nietylko dowodzi jej nieporównanego męstwa, ale zarazem powinno przekonać wrogów, że ich podłe podstępy wojenne, do jakich niezawodnie zaliczyć wypada skłamany odzew i torpedowe czyny, nie na wiele im się zdadzą. „Seyfi" tonął powoli, załoga atoli turecka, mogąca ratować się, zwlekała ze swym ratunkiem aż do ostatniej chwili. Strzały nie ustawały, chociaż już woda była na pokładzie; dopokąd nie zalała wieży z działami, artylerzyści raz po raz dawali z nich ognia, chcąc dopełnić swego obowiązku. Widzieliśmy tutaj tych walecznych. Nie są oni wcale podobni do bohaterów moskiewskich, o których słyszeliśmy świeżo w Ruszczuku od przybyłych z Gałacu, że dodali sobie męstwa za pomocą szampańskiego i wódki, wypitych w olbrzymich dozach przed wyprawą — Turcy byli zupełnie trzeźwi, a pomimo iż oficerowie naglili do ambarkowania się na łódź, co pospieszyła na ratunek, za nic tego nie chcieli uczynić, uważając to za wielką hańbę dla siebie, by opuścić działa, zanim je woda nie zaleje. To ociąganie się spowodowało, że kilku z nich utonęło, ale żaden z tych co pozostał przy życiu nie myśli podnosić tego czynu, uważając go za całkiem zwyczajny.

Już to w ogóle Moskwa grubo łudzi się, gdy sądzi, że jej uda się podstępami wojennemi zwyciężyć Turków. Słyszymy tutaj w głównej

Kronika lwowska.

(Co to jest socjalista, i jakby można wykorzenić socjalizm? Święcenie niedzieli i konkurencja kupiecka. Teatr stary i nowy. Ogród miejski, jego dogodności i braki. Konfiskata.)

Schwytanie kilkunastu indywiduów podejrzanych o knowania socjalistyczne przez c. k. policję było najbardziej sensacyjnym wypadkiem tego tygodnia. Jeżeli zważymy, że socjalista jest u nas stworzeniem tak mało znanem i tak rzadkiem, jak kondor albo nosorożec, to ściśle rzecz biorąc, sensacja nie była nawet tak wielką, jakby się spodziewać należało. Pochodzi to ztąd, że od pewnego czasu ludzie przestali już dziwić się wszystkiemu. W istocie, skoro np. najsroższe gromy, miotane przez *Gazetę Lwowską*, nie mogą deputowanych sejmu węgierskiego odwieść od stawiania niedogodnych interpelacyj, albo skoro koniec świata nie nastąpił bezpośrednio po liberalnych manifestacjach naszej rady miejskiej w sprawie rzymskiej, to najciekawsze odkrycia c. k. policji nie mogą sprawić zamierzonego efektu. Jeszcze może tylko schwytanie sprawców jakiej znacznej kradzieży, albo zapobieżenie jakiemu n o t o r y c z n e m u nieporządkowi, ze strony organów policyjnych, wywołałoby większe i niezwykłe wrażenie. Uwięzienie socjalistów dało jedynie kilku ciekawym powód do listownych zapytań, wystosowanych do redakcji, co to są „socjaliści" i za co ich uwięziono? Na zapytania te odpowiadam niniejszem, że „socjalista" jest ostatecznością wprost przeciwną delegatowi do Rady państwa. Podczas gdy bowiem delegat nie troszczy się niczem i nad niczem nie łamie sobie głowy, socjalista troszczy się takiemi rzeczami, które go wcale nie obchodzą, i łamie sobie głowę tam, gdzie mógłby spać spokojnie. I jedna i druga ostateczność jest zarówno szkodliwą, różnica zaś, oprócz powyżej wymienionej, jest jeszcze i ta, że socjalistów zamykają do kozy, podczas gdy delegatom płacą dyety, jakkolwiek długoletnie doświadczenie pokazało, że środek ten nie neutralizuje bynajmniej ich bezczynności. Wartoby przecież spróbować raz odmiennej i wprost przeciwnej metody, a mianowicie, pozamykać delegatów, socjalistom zaś dać dyety. Nie ręczę wprawdzie za skutek, zdaje mi się wszakże, że socjalista pobierający 10 złr. dziennie przestałby być socjalistą, podczas gdy delegat mający sposobność do rozpamiętywań w miejscu odosobnionem, po dłuższej takiej refleksji stałby się może użytecznym członkiem społeczeństwa.

Że socjalizm jako teorja mająca na celu polepszenie bytu klas pracujących, nie ma u nas gruntu, o tem każdy mógł się przekonać z odezwy stowarzyszenia zawiązanego w celu święcenia niedzieli. Gdyby stowarzyszenie to zawiązało się w kraju podminowanym agitacjami socjalistycznemi, byłoby zapewne wystąpiło z taką argumentacją, że pomocnicy pp. kupców, jako to, subjekci i chłopcy sklepowi, po całotygodniowej pracy, trwającej często od 6 tej rano do 10tej wieczór, potrzebują odpoczynku i rozrywki, i że z tego powodu w niedziele popołudniu sklepy będą bezwarunkowo zamknięte. Tymczasem zamknięcie sklepów trwać ma tylko od 10tej rano do 4tej popołudniu, a to z tego powodu, iż sprzedawanie towarów w przeciągu tych sześciu godzin stanowić ma szczególną obrazę Pana Boga, podczas gdy ta sama czynność, wykonywana przed 10tą lub po 4tej, przestaje być bezbożną. Nie ma więc mowy o tem, że święcenie niedzieli ma dać młodzieży handlowej sposobność do odświeżenia się przechadzką, do uczęszczania na odczyty popularne, albo do teatru, w którym nawet popołudniowe przedstawienia zaczynają się dopiero o 4tej — chociaż, prawdę mówiąc, nie potrzeba być socjalistycznym kandydatem do kozy, aby zmęczonym biedakom życzyć tej rekreacji.

Przeciw zamykaniu sklepów na całą niedzielę przytoczono ten argument, że kupcom chrześcijańskim trudnoby było w takim razie wytrzymać konkurencję z żydami, których ustawa nie pozwala zmuszać do święcenia niedzieli. Nasuwa się tu mimowoli uwaga, że żydzi święcą bardzo punktualnie inny dzień w tygodniu, a mianowicie sobotę, i mimo to wytrzymują konkurencję z chrześcijanami. Kto wie zresztą, czy nie wytrzymaliby tej konkurencji, gdyby musieli obchodzić sześć dni świątecznych w jednym tygodniu. Był czas, kiedy przestrzegano bardzo surowo, ażeby wszystkie sklepy, nie wyjmując żydowskich, zamykano w niedziele i święta. Wówczas żydzi targowali tylko przez pięć dni, a chrześcijanie przez sześć — i wszystko to nie przeszkodziło przecież, że żydzi weszli z czasem w posiadanie domów i kapitałów chrześcijańskich. Przyczyna trudności konkurencyjnych musi przeto leżeć gdzieindziej, niż w święceniu niedzieli. Ażeby ją odkryć, niechaj każdy z żonatych pp. czytelników oglądnie się w najbliższem swojem otoczeniu. Spostrzeże niebawem, że są artykuły, których płeć piękna nie kupuje nigdzie, tylko u żydów. Dlaczego? Na to zapewne pani dobrodziejka najlepszą da odpowiedź. Na wszelki wypadek, charakterystyczną jest ta okoliczność, że jedyną we Lwowie ulicą, w której nie ma ani jednego niemieckiego szyldu, jest — Zarwanica. Nie potrzeba lepszego dowodu, że oprócz Polek, nikt tam nic nie kupuje.

Życzenie moje, ażeby młodzież handlowa mogła uczęszczać do teatru, jest w tej chwili bardzo platonicznej natury. Teatr nasz wyemigrował na dobre. Opera raduje uszy Krakowian, dramat, tak popołudniowy, jak wieczorny, kąpie się w Bystrzycy. Miejmy nadzieję, że mu to wyjdzie na zdrowie. Przynajmniej odtąd Krakowianie nie będą mogli utrzymywać, że scena nadpełtwiańska n i e u m y ł a s i ę do nadwiślańskiej. Lwów okazuje zresztą coraz większą produktywność teatralną, jak o tem świadczy ogródek p. Stengla pod „Sroką". Miejsce na teatrzyk letni wyborne, tylko godło trochę nie estetyczne, ale co to szkodzi — wszak Galicja ma gorzej niż srokę, bo kawkę w herbie, a jest przecież bardzo porządnem królestwem. Są już sangwinicy, którzy żywią nadzieję, że ogródek pana Stengla stanie się kolebką drugiego teatru lwowskiego. Tylko — pst! proszę tego nie rozgłaszać, ażeby się znowu nie narobiło jakiej „borby". Co do mnie, muszę oświadczyć, że mi bardzo żal przeszłorocznej drewnianej budy obok ogrodu Jezuickiego — to jest.... albo budy, albo panny Marco, która w niej tak pięknie śpiewała.... Co mi po przepysznych kioskach p. Schlossera, co mi po najlepszym zawijanym rozbratlu, po najlepiej wystałem piwie, w ogrodzie, w którym nie ma słowika!

Potrzeba wszakże przyznać, że są chwile w życiu ludzkości i pojedyńczych kronikarzy, w których i owemi bardziej esencjonalnemi ozdobami życia pogardzać nie można. Ściśle rzecz biorąc, ogród miejski teraz dopiero odpowiada swemu celowi, albowiem samem świeżem powietrzem nikt jeszcze żyć nie potrafił. Potrzeba przyznać nowemu przedsiębiercy, że dla eleganckiego i wygodnego urządzenia restauracji zrobił więcej, niż przywykliśmy wymagać we Lwowie. Ażeby zaś nie weszło w zwyczaj, że nie wymagamy niczego, i że przeto nic się nam nie należy, pospieszam dać tutaj wyraz ogólnemu żądaniu publiczności, by miasto także ze swojej strony przyczyniło się do upiększenia ogrodu. Dzisiejsze sianożęcie, z których on się składa, nie muszą być znowu tak bardzo intratne, by tu i owdzie nie mogły ustąpić miejsca kwiatom. Zdałby się także basen z wodą na dole — skoro woda, stosownie do manji lwowskiej zasypana, co roku gwałtem na wierzch się wydobywa. Basen taki uwolniłby całą przyległą część miasta od wilgoci w domach, a w zimie byłby nielada gratka dla łyżwiarzy. I jeszcze jedno. Czy nie możnaby w składzie świetnego magistratu odkryć jakiego męża tak genialnego — chociażby nie miał więcej nad półpięta stopy wzrostu — któryby obmyślił i wykonał plan częściowego przynajmniej oświetlenia ogrodu, bo po zachodzie słońca, chodzenie po nim staje się nietylko nieprzyjemnem, ale wprost niebezpiecznem. Świetna c. k. policjo! Słyszałem z najlepszego źródła, że korzystając z ciemności, cały tajny komitet socjalistów miewa tam swoje schadzki, i knowa spiski, których celem jest obalenie istniejącego porządku społecznego, taksy fiakierskiej i stempla od listów frachtowych!

No, jeżeli po tej denuncjacji jeszcze zawsze ogród pozostanie nie oświetlonym, to już mi chyba przyjdzie zwątpić o przyszłości naszych instytucyj socjalnych. Świetna c. k. policja powinna zważyć, że tylko jej dobry przykład zagrzewa i inne władze do rozwinięcia należytej energji. Gdyby np. nie aresztowania socjalistów, c. k. prokuratorja nie byłaby się może ocknęła wczoraj, i *Dziennik Polski* byłby się rozszedł na prowincję z owemi karygodnemi trzema ustępami, które zawierały... ale poczekajmy lepiej do rozprawy sądowej, a dowiemy się, co zawierały.

kwaterze o rozmaitych dziwolągach moskiewskich, o bateryach pływających na promach, które się budują w Serecie i na Prucie, o pancernych łodziach składanych itp. — ale to wszystko nie straszy Turków. Może stać się, że nieprzewidziana jaka okoliczność ułatwi Moskalom przeprawę na brzeg turecki Dunaju, z pewnością jednak można twierdzić, że pobyt ich tam będzie bardzo niedługi. O ile bowiem mogliśmy dowiedzieć się, Abdul-Kerim zamierza z nimi zmierzyć się *w otwartem polu i to natychmiast po ich przeprawieniu się przez rzekę*. Nie chce on iść w ślady swych poprzedników z dawniejszych kampanji, którzy ograniczali się na roli czysto odpornej po fortecach, przeciwnie, od razu zamierza zgnieść przeciwnika, zanim na dobre rozgospodaruje się na naszym brzegu. Dalszy plan turecki, w razie powodzenia, zasadza się na przejściu w ofenzywę, i to z całą gwałtownością na kilku punktach jednocześnie; w tym to celu gromadzą się już teraz znaczne siły na Dobrudży. Dla ułatwienia tego zadania zaczęto usilnie krzątać się nad sprowadzeniem koni wierzchowych dla kawalerji i pociągowych pod działa. Wszystkie składki, wypływające w znacznych sumach, są obracane na ten cel, a w Adrjanopolu i w Stambule tworzą się coraz nowe pułki kawalerjskie.

Moskale wiedząc o tych niedobrych zamiarach Abdula-Kerima względem nich, starają się go napocząć powstaniem Bulgarów na tyłach. Car Aleksander II. in persona, ten sam, co potwierdzał wyroki Murawiewa Wieszatiela na powstańców polskich, stanął na czele agitacji rewolucyjnej bułgarskiej. W głównej kwaterze tutejszej codziennie dowiadują się o rozmaitego rodzaju emisarjuszach, wysyłanych na Bulgarję *z przybocznego sztabu carskiego*, którzy zachęcają Bulgarów do pospolitego ruszenia po przekroczeniu Dunaju przez Moskali. Wysoka protekcja carska dla ruchu bułgarskiego kazała nieco poważniej na niego zapatrywać się głównodowodzącemu armją turecką: Abdul-Kerim miał teraz świeżo naradzać się z Achmedem-Kajzarli paszą nad środkami potrzebnemi do zapobieżenia przeciwko tej nie tyle niebezpiecznej, ile przykrej ewentualności. Turcy Bulgarów wcale się nie boją, nie chcą tylko ściągać na siebie nowego krzyku o rzezie, któryby znowu musieli wypraszać na biedakach, ofiarach intrygi ambitnego despoty, pragnącego tym niecnym wybiegiem machjawelskim dać pomoc krzykactwu szermującemu zagranicą za jego ruble i chresty. Polacy tutaj zamieszkali starali się wytłumaczyć całą tę sprawę Bulgarom, ale ci nie chcą słuchać żadnych rozumowań, przeciwnie, są na nas rozżaleni, że my nie stajemy po stronie moskiewskiej! Na podobne zaślepienie nie ma lekarstwa — Nemezys dziejowa fatalnie mści się na biednym narodzie, co szuka dla siebie podpory w najstraszniejszym wrogu postępu i cywilizacji nowożytnej.

Przegląd polityczny.

Pan Aksakow następującą dał odpowiedź pełną patosu i szalbierstwa na słynny list pana Wł. Rygiera w imieniu Czechów, gotowych uderzyć czołem przed Moskwą, bo silna:

„Długo przez Słowian oczekiwany dzień, dzień historyczny już świta, już słychać pierwszy oddźwięk nowego dziejowego życia. Nie po raz pierwszy Rossja wydobywa oręż dla oswobodzenia pokrewnych ludów, nie po raz pierwszy siodła kozak konia, aby spełnić tę świętą misję. Niegdyś monopol tego zadania miał rząd, obecnie jest on w rękach ludu rossyjskiego, który nie lubi prawa i sprawiedliwości u innych błagać. Los słowiańskich plemion, jak nas historja poucza, jest wyjątkowo twardym. Wszystkie słowiańskie plemiona mniej więcej zaznały goryczy obcego panowania — tem słodszą i milszą będzie dla nich wolność i niepodległość. Rossja także znajdowała się w podobnem położeniu, co Słowianie bałkańscy, ale silna miłością wolności skruszyła łańcuchy, i jak okręt spuszczony z kotwicy wśród grzmotu dział i cięć siekiery powstała Rossja wielka i wolna. Opatrzność Boża zachowała jej tę wzniosłą radość, aby swym mieczem kruszyć łańcuchy innych Słowian. Oto misja, oto historyczne zadanie Rossji, które jej Bóg stworzyciel w łasce swej poruczył. Nie tylko Rossja dorosła temu wysokiemu zadaniu, ale czuje w piersiach także wszystki te boleści, które były zadane każdemu z słowiańskich plemion pod obcym jęczących jarzmem. Rossyjski lud odczuwa dobrze i zauważył, jak ciężkie rany zachodni latinizm czeskiemu ludowi zadał w chwili jego odrodzenia. Patrzy zawsze z zaiżawionem okiem na rusztowanie Jana Husa. Płomienie jaśniej wzbijały się w górę, kiedy czeski lud znów ku Rzymowi nakłaniać się zaczął. Nie tylko Czesi, ale także słowiańskie ludy, że umysłowym kierunkiem związane są ze Wschodem, cięży im latinizm, jak góry alpejskie na piersiach. Do was to Czechy należy zagasić rusztowanie Jana Husa. Pomścijcie męczennika, ale nie pomścijcie go pustemi frazesami, jak to dzieci czynią, ale czynami, jak to mężom przystoi. Tak jak Rossji zadaniem jest słowiańskie plemiona z pod obcego jarzma wyzwolić, tak Czechy zostały wybrane, aby być strażą dla żywotnych i zdrowych plemion słowiańskich przeciw strupieszałemu latinizmowi, aby nie popadły w niewiarę, zepsucie i demoralizację.“

Komentarzy tu nie trzeba. O jedno tylko spytamy się pana Aksakowa. Jakim sposobem „Rossja dorosła do roli walczenia za wolność ludów uciemiężonych.“ Czy podbijając kolejno za pomocą zdrady i ciemiężąc aż dotąd, co się jej tylko pod rękę nawinie?

Od czasu jak w jesieni 1875 r. wybuchły pierwsze miny, podłożone przez Moskalów w Bośnji i Hercogowinie, Moskwa prowadzi politykę tak dwulicową, tak mało zgodne są jej czyny z jej zapewnieniami że w Europie, a zwłaszcza w Anglji, z wielką nieufnością przyjmują te zapewnienia. Choć nie wszyscy przyznają to otwarcie, wszyscy jednak są w duchu przekonani, iż Moskwa głównie zaborcze ma widoki i gdyby raz znalazła się w Konstantynopolu, niezawodnie powiedziałaby *j'y suis, et j'y reste!* (jestem tu i tu zostanę). Na uwagę zasługuje to, iż dziś już Moskale otwarcie żądają wolnego Czarnego morza i Dardanelów. Pod temi niewinnemi słowami ukrywa się wymaganie ogromne. Czarne morze bowiem i dziś jest wolnem o tyle, iż mogą po niem pływać statki wszelkich narodów. Od r. 1870 Moskale odzyskali także prawo utworzenia na Czarnem morzu wielkiej floty wojennej. Jeżeli zatem teraz mówią o wolności Dardanelów, to rozumieją pod tem pozwolenie wpływania tak we dnie jak i w nocy z całą flotą do Bosforu i zarzucenia kotwicy przed serajem sułtana i bezbronnym Konstantynopolem. Stolica ta bowiem nie ma innej obrony od strony morza, jak tylko fortyfikacje Bosforu i dardanelskie; wolność zatem cieśniny jest w ustach Moskalów tylko wykrętnem omówieniem zamiaru opanowania Konstantynopola.

Pomimo wszakże przekonania, że moskiewskim oświadczeniom nie należy dawać wiary, Europa, a zwłaszcza Anglja, tak są rozmiłowane w pokoju, iż byle tylko nie naruszyć go, gotowe raczej czekać na katastrofę, aniżeli ją uprzedzić. W obecnym składzie angielskiego ministerstwa tylko jeden lord Beaconsfield zapatruje się na obecną sytuację ze stanowiska właściwego; koledzy zaś jego, hr. Derby i markiz Salisbury, przemawiają najzupełniej w duchu stronnictwa manchesterskiego. Na bankiecie gildy krawieckiej markiz Salisbury, dotknąwszy kwestji interesów angielskich, oświadczył, iż nie widzi żadnych powodów do obaw, by interesa te w Indjach były narażone. Dość będzie czasu, powiedział, bronić tych interesów, gdy je kto zaatakuje. Alarmistów przyrównał do owych francuskich żołnierzy, którzy podczas ostatniej wojny strzelali jak tylko ujrzeli nieprzyjaciela, zamiast czekać, by ten przybliżył się na odległość strzału. Oględność, największa oględność jest potrzebną nim jaki rząd zaryzykuje mienie, dobrobyt i wolność, nim naruszy pokój powszechny, i to nie w obronie istotnego honoru ale teorji i mrzonek. Niedorzecznością jest prowadzenie wojny dla idei, ale jeszcze czemści bardziej niepojętem byłoby wojowanie z z urojeniem. — Następnie hr. Derby oświadczył, że zgadza się ze wszystkiem co powiedział jego przyjaciel. „Istnieją brytańskie interesa i najzupełniej uznaję ich donosność. Zawsze jednak pamiętać musimy o tem, że najważniejszym brytańskim interesem jest interes pokoju. Jestem zdania Canninga. Gdy mu ktoś zrobił uwagę, że wojna prędzej lub później nastąpić musi, Canning odrzekł: „W każdym razie wolę, by później nastąpiła!“ Prawdę powiedziawszy obaj angielscy dostojnicy nie powiedzieli nic nowego; nikt nie wątpi, że Anglja prowadzi wojny tylko dla interesu, ani o tem, że lichy pokój lepszy, aniżeli dobra wojna; w każdym razie, lepiej jest zajrzeć w oczy niebezpieczeństwu, aniżeli wobec niego oczy zamykać.

Że wyczekiwanie jest w obecnej chwili hasłem Europy, na to mamy wiele dowodów. Wiadomości, jakoby Niemcy miały zamiar przez usta potężnego swego kanclerza przemówić do stron walczących dla utorowania drogi dla pokoju z Berlina zaprzeczają w sposób najkategoryczniejszy. Powszechne panuje tam przekonanie, iż naprzód należy pozostawić wolny przebieg wypadkom. Istnieje wszakże pewne drobne, ale zasługujące na uwagę zastrzeżenie. W półurzędowych sferach mianowicie zapewniają, iż berliński gabinet w takim tylko razie podjąłby się wymienionego wyżej zadania, gdyby w Petersburgu okazano w tym sensie życzenie. Zgadza się to z naturą obustronnych stosunków i ze stanowiskiem niemieckiego rządu, w kwestji wschodniej. Dowodzi też zarazem, iż takiego rodzaju ewentualność jest możebną.

O podróży barona Keudell, niemieckiego posła przy dworze włoskim, do Wiednia, donoszą *Gazecie Kolońskiej* z Berlina: „Podczas ostatniego pobytu ks. Bismarka w Berlinie pisaliśmy, że kanclerz prowadzi ożywioną korespondencję z rządem włoskim. W Rzymie w ostatnich czasach ześrodkowywał się wielki ruch dyplomatyczny. Gabinety europejskie z największem wytężeniem śledzą tajemnicze działania Watykanu, których skutki już się we Francji dają uczuwać. Zapewniają, że w tej chwili między Niemcami, Austrją a Moskwą toczą się ważne układy w celu zapobieżenia planom Watykanu i baron Keudell w tej właśnie sprawie naradza się w Wiedniu.

We Francji gabinet Broglie pozyskał wprawdzie większość senatorów legitymistów dla sprawy rozwiązania izby deputowanych, ale pomimo to nie jest pewnym siebie. „Jeden głos, miał niedawno powiedzieć Broglie, wystarczył dla narzucenia republiki; więc jeden też wystarczy, by ją obalić.“ Ale nie ma co ukrywać, że rozwiązanie izby wcale jeszcze nie oznacza upadku republiki. Powstaje obawa, że ci senatorowie, którzy mają głosować za rozwiązaniem, przy wyborach do rad jeneralnych, które mają się odbyć w lipcu, a następnie przy częściowem wznowieniu senatu w r. 1879 krzesła swoje utracą. Ta ostatnia ewentualność wytworzyłaby dwie izby mające prawo obradowania do r. 1881 i w ciągu tego czasu, po upływie septennatu przedsięwzięcia rewizji konstytucji. Tym sposobem rząd „moralnego porządku“ sam sobie kopałby dół.

Tymczasem republikanie przygotowują się do parlamentarnej kampanji, która zapewne krótko trwać będzie. Wydział budżetowy nie zamierza w zasadzie odrzucić rozpraw budżetowych, żąda tylko, by poprzedziła je interpelacja Gambetty co do ustąpienia poprzedniego gabinetu. *Liberté* donosi, że gabinet Broglie na interpelację odpowiedzieć zamierza, ale na powtórne odroczenie pod żadnym względem nie przystanie. Jednocześnie ma być przedsięwzięte w wielkich rozmiarach zawieszanie dzienników, usuwanie merów i wzbranianie zgromadzeń, dla podgotowania wyborów.

Wojna.

Naddunajski teatr wojny.

Jedno z pism niemieckich podaje w następujący sposób opis specjalisty korespondenta swego punktów, w których możebną jest przeprawa przez Dunaj:

Prawie już ośm tygodni upływa od czasu, w którym awangarda moskiewskich kolumn, nie czekając na wypowiedzenie wojny, przekroczyła granicę państwa ottomańskiego. Cały ten czas użyty był przez Moskwę na koncentrowanie wojsk swoich i przyspasabianie się do przeprawy. Jedno i drugie zdaje się być ukończonem i już 13. maja wieczorem głównodowodzący armją moskiewską rozesłał jakieś ważne rozkazy na wszystkie strony, w skutek których to zapewne rozkazów oddziały rozmaite zajęły już nad Dunajem ostatecznie wyznaczone sobie stanowiska. Ruchy wojska trzymane są w najgłębszej tajemnicy, inaczej Moskwa nie byłaby pewną, że się jej zamysł powiedzie. Nawet książę Karol p. Bratiano od pewnego czasu nie więcej wiedzą o ruchach moskiewskich, jak pierwszy lepszy korespondent jaki, a przecież przedtem o każdym najmniejszym kroku i książę i minister byli zawiadamiani. Nie ma więc po co wdawać się w przypuszczenia, jak, kiedy i gdzie przejdą Dunaj Moskale, chociażby przypuszczenia te opierały się na zwierzeniach tajemnych, pochodzących od panów oficerów moskiewskich. Lepiej pokrótce opisać punkta najdogodniejsze do przeprawy. I tak:

O kilka mil poniżej od Widynia, pomiędzy wioską rumuńską Desa a naprzeciw niej leżącą bulgarską Acer-Palanka, znajduje się dogodne miejsce do przeprawy z powodu swej małej głębokości, co zwykle wielce zawadza żegludze statków na Dunaju. Desa za pomocą bardzo złej drogi połączona jest z Pojana, gdzie się znajdują rezerwy wraz z główną kwaterą 1go rumuńskiego korpusu, jenerała Lupu. A z Pojany, leżącej w samym środku półwyspu uformowanego przy Dung, prowadzą drogi do Cupraceni, Kalafatu i innych miejsc zajętych przez wojska rumuńskie. Droga z Desy nad Dunaj przechodzi po nad jeziorem Sebacin, które dziś bardzo wylało. Bułkarski brzeg góruje tam bardzo nad rumuńskim, ale począwszy od rzeczki Acer, idąc w dół Dunaju, coraz bardziej się zniża. Acer-Palanka, jak zwykle każda pograniczna wieś turecka, jest nieco ufortyfikowaną. Nie trudno byłoby rzucić most w pobliżu ujścia Acer-Palanki. W razie gdyby Rumuni zechcieli działać zaczepnie, lżej byłoby im przejść przez Dunaj poniżej, aniżeli powyżej Kalafatu.

Z Acer-Palanki, oddalonej od granicy serbskiej tylko o 50 kilometrów, dwie drogi prowadzą w głąb kraju, z których lepsza przez Pirot łączy się z traktem do Sofji.

Dalej nieco poniżej, o kilka kilometrów od ujścia rzeki Szyl do Dunaju, naprzeciw ujścia bułgarskiej rzeki Ongust, jest także niezłe miejsce do przeprawy, a to z powodu wysp Kopanika i Kodoslui. Miejsca tego pilnuje dość szczupła garstka Turków, stojących w Kodoslui i miasteczku Rahowie; Rahowa ufortyfikowana, ale bardzo niedostatecznie. Ztąd to Turcy robili wycieczkę na brzeg rumuński i na Bekiet napadli. Nie słychać o żadnej koncentracji w tem miejscu, zapewne z powodu, że chociaż sama przeprawa jest tu dość łatwą, jednakże dostęp do brzegu nadzwyczaj trudny z powodu biot szeroko rozlanych, i drogi prowadzące do brzegu nie nadały się dla pociągów; w takich okolicznościach trudna byłaby koncentracja prędka.

Dalej idąc w dół rzeki, napotykamy przy ujściu Aluty dwa dogodne do przeprawy punkta; jeden z nich trzyma 2 korpus rumuński pod jenerałem Manu, drugiego Moskwa pilnuje. Pierwszy leży pod Islasem, na prawym brzegu Aluty, naprzeciwko wysp Kalnowackich i rzeczki bułgarskiej Wid. Miejscowość między Islasem a Dunajem bardzo błotnista, ale za to doskonała szosa prowadzi z Islasu do Karakalu, gdzie stoją rezerwy jenerała Manu, dotykającego się lewem swem skrzydłem prawego moskiewskiego, stojącego w Turnu Magureli na lewym brzegu Aluty. Silne baterje pod Islasem, górują i nad wyspami i nad przeciwnym brzegiem bułgarskim, przez co przeprawa w tym punkcie jest wielce ułatwioną. Turków wcale nie wiele w okolicach Nikopolisu, ale się pilnują i są gotowi na każdy wypadek.

O kilka kilometrów poniżej ujścia Aluty znajduje się rumuńska wieś Flamanda. Moskwa tam stoi, usypawszy silną baterję. Flamanda, tuż prawie nad Dunajem, a jest tam bród, wprawdzie wąski, ale dobry. Turn-Magureli połączone z krajem dobremi szosami, co daje możność skoncentrować wojska w bardzo krótkim czasie. Rezerwy lewego skrzydła moskiewskiego stoją w Slatinie, o dwa lekkie marsze od Turn Magureli. Zdobywszy Nikopolis, co nie jest rzeczą trudną, Moskwa obejdzie Ruszczuk.

Od Turnu do Dziurdżewa lewy brzeg Dunaju tak błotnisty, że nie sposób myśleć o przeprawie, nawet w Zimnicy. Nieco w górę od Dziurdżewa myślano już o przeprawie ze strony moskiewskiej, lecz baterje na wyspie Ramazan i fortu Lewant-Tabia, trzymają one w swem krzyżowym ogniu. Nie potrzebuję zdaje się dodawać, że Moskwa po obu stronach Dziurdżewa usypała mocne baterje.

Dalej napotykamy Oltenicę, przy ujściu Argisa do Dunaju. Naprzeciw leży Turtukaj. W Oltenicy najłatwiejsza byłaby przeprawa, a to głównie z powodu, że brzeg podchodzi do samego Dunaju. Tu właśnie Moskwa, usypawszy baterje, silnie usadowiła się była w roku 1829, aby przeszkodzić komunikacji Ruszczuku z Silistrją.

Serbja wobec wojny.

Chociaż z wielu stron zapewniają, że Serbja przez wzgląd na Austrję, zachowa się neutralnie, co nawet inspirowana *Politische Correspondenz* uroczyście wczoraj potwierdziła, mimo to liczne oznaki przemawiają za tem, że książę Milan po przejściu Moskwy przez Dunaj wmięsza się czynnie do akcji, zasłaniając się tem, że mimo chęci najszczerszej nie mógł powstrzymać wojowniczych zapędów swojego narodu. Za takim zwrotem przemawia najwięcej to, że książę jadąc z wizytą do cara, wziął reprezentantów partji wojennej. Prócz tego w samej Serbji przygotowują się rzeczy, które bynajmniej pokoju nie zapowiadają. Rząd postanowił zwołać skupczynę na dzień 1. lipca, aby jej najpierw przedłożyć projekt względem przedłużenia moratorjum na dalsze trzy miesiące. Rząd twierdzi wprawdzie, że krok ten ma jedynie posłużyć dla dobra kredytu prywatnego, ale wtajemniczeni wiedzą, że chce on być przygotowanym na wszelkie ewentualności. Serbskie kasy są w tej chwili całkiem puste, tak dalece, że rząd nie płaci nawet swoich własnych weksli, nastąpi zatem redukcja płac urzędników i podniesienie podatków niestałych. Prócz tego ma być rozpisana nowa pożyczka w wysokości miljona dukatów. Dlaczego skupczyna zbiera się tym razem w Kragujewaczu a nie w Belgradzie? Oto skupczyna jest przeważnie konserwatywną, a więc nieprzychylnie usposobioną dla wojennej polityki Ristica, a ponieważ on chce koniecznie wojny, przeto przenosi się do Kragujewacza, aby reprezentanci mocarstw mieszkający w Belgradzie nie byli świadkami scen gwałtownych, które podczas rozpraw pewnie nastąpią. W razie gdyby skupczyna nader groźnie się stawiała, Ristic postanowił wysłać delegatów do domu. Ristic jest w Serbji jedynym człowiekiem, który umie przeprowadzać swoje plany, nie bojąc się nieprzyjaciół. — Zebrawszy to wszystko cośmy powiedzieli — nie można twierdzić, że Serbja wśród wszelkich ewentualności zachowa się neutralnie.

Azjatycki teatr wojny.

Fazli pasza, dowódca wojsk tureckich na Kaukazie, powołał niedawno wszystkich naczelników Abchazów do Suchum-Kaleh, aby ich uwiadomić, że syn Szamyla, Mehmet Ghazi pasza, przybędzie za kilka dni na czele konnego pułku Czerkiesów, i że powstanie kaukazkie otrzyma znaczne posiłki. Wieść niesie, że syn Szamyla będzie głównym dowódcą na Kaukazie, podczas gdy Fazli pasza będzie się zajmował organizowaniem powstańców. Prócz wiadomości powyższej, z azjatyckiego teatru wojny, nie nadeszło nic nowego.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 15. czerwca. Projekt ustawy o kolejach gwarantowanych, przyjęła Izba posłów znaczną większością w drugiem i trzeciem czytaniu.

W sprawie uwolnienia galicyjskiej pertraktacji propinacyjnej od opłat i należytości stemplowych odbyła się za staraniem dep. ks. Ruczki poufna konferencja między ks. Auerspergiem i dr. Herbstem, jako przewodniczącym komisji budżetowej, a dalej między p. ministrem Ziemiałkowskim i dr. Giskrą, który jak wiadomo postawił wniosek, aby pertraktacji propinacyjnej nie uwalniać od opłat. Tak jedna jak druga konferencja nie odniosła pomyślnego rezultatu. Dep. Grocholski miał wczoraj zainterpelować formalnie dr. Herbsta, domagając się wyjaśnień, dlaczego projekt rządowy, pomyślny dla Galicji, nie może znaleźć załatwienia w komisji budżetowej.

* *Polit. Corr.* pisze: W następstwie śledztwa przeciw członkom internacjonału uwięziony urzędnik biblioteki uniwercyteckiej. Znaleziono u niego manuskrypta moskiewskie i polskie, wszystkich uwięzionych bardzo obciążające, a dowodzące istnienia internacjonalnej propagandy do sprowadzenia wywrotu państwowego w Moskwie i Austrji. Pięciu uwięzionych oddano sądowi krajowemu.

* Według *Nowej Pressy* projekt nuncjum do deputacji regnikolarnej węgierskiej, wypracowany przez dr. Herbsta, został wczoraj przez deputację austrjacką przyjęty wszystkiemi głosami przeciw jednemu. Pierwsza część nuncjum zawiera zasadnicze uchwały, druga zaś część właściwą odpowiedź z gruntownemi motywami. Stosunek kwot ma być $68^1/_4 : 31^3/_4$. Gdyby wymiana nuncjów nie odniosła skutku, nastąpi wybór dwóch komitetów złożonych z pięciu członków, a w ewentualnym razie także wspólna konferencja obu deputacyj.

Budapeszt 15. czerwca. W Izbie posłów odpowiada Tisza na interpelację Iranyi'ego: Celem berlińskiego memorandum, uchwał konferencji stambulskiej i londyńskiego protokołu było utrzymanie pokoju, ile tylko możliwości, a ewentualnie zlokalizowanie wojny, polepszenie losu chrześcjan tureckich, aby nie wytworzyć żadnych organizmów, sprzecznych z interesami Austro-Węgier. Większość tych dokumentów przyszła do skutku współdziałaniem i zgodą wszystkich mocarstw, podpisanych na traktacie paryskim.

Na replikę Iranyi'ego odpowiada Tisza, iż rząd woli, ażeby go na razie ganiono, jak gdyby miał prowadzić politykę, przeciwną interesom monarchji. Odmienna polityka byłaby nas doprowadziła do bliżej nas dotykającej wojny. Obce mocarstwa nie byłyby objawiły większej ufności, przyjaźni i serdeczności dla Austro-Węgier, niż teraz.

Odpowiedź Tiszy wielką większością wzięto do wiadomości.

Kronika.

Lwów d. 16. czerwca.

Konfiskata. *Dziennik Polski* został wczoraj skonfiskowany za kilka ustępów znajdujących się w artykule węgierskiego dziennika *Egyetertés*. Zarządziliśmy zaraz drugi nakład, po wyrzuceniu ustępu inkryminowanego.

Handel Gebhardta sprowadził nader praktyczne banie szklanne do wystawy nasion. Oglądać je można w sklepie przy ul. Kopernika. Setka kosztuje 28 guld.

† Wspomnienie pośmiertne. Dnia 11. b. m. odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zmarłego Aleksandra Krawczykiewicza, porucznika i adjutanta pułku piechoty nr. 80 w ck. austr. armji. Młody ten człowiek z niepospolitemi zdolnościami, szlachetnym charakterem i prawem postępowaniem zjednał sobie tyle powszechnego szacunku i przywiązania, że strata jego wielkim żalem i smutkiem wszystkich przejęła, a licznie zgromadzona publiczność na pogrzeb dała rzetelny wyraz temu smutkowi. Śp. Aleksander był synem nieodrodnym czcigodnego ojca swego Szymona Krawczykiewicza, kapitana b. wojsk polskich i b. dyrektora galic. kasy oszczędności.

Mianowania. Dyrekcja skarbu nadała posadę poborcy przy ubocznym urzędzie cłowym w Grzymałowie adjunktowi podatkowemu Rafałowi Kinderforskiemu.

Rada szkolna mianowała tymczasowego nauczyciela Erazma Czechowicza rzeczywistym nauczycielem drugiej etatowej szkoły męskiej w Kołomyi, tymczasowego nauczyciela Stefana Przedrzymirskiego rzeczywistym nauczycielem młodszym zawiadującym stale szkołą filjalną w Krzywczycach, tymczasowego nauczyciela Michała Puszkara rzeczywistym nauczycielem młodszym zawiadującym stale szkołą filjalną w Hrusiatyczach, tymczasowego nauczyciela Cyraka Ozekańskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Koropcu, nauczyciela Aleksandra Rozkosza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Horodnicy, tymczasowego nauczyciela Jana Kuzyka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Martynowie, nauczyciela Jana Szabatowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bratkowicach, tymczasowego nauczyciela Jana Danilewicza rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Bilce-Szlacheckiej, tymczasowego nauczyciela Hipolita Gabrusiewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kotuzowie.

Statystyka pocztowa. W maju b. r. nadano we Lwowie 187.077 listów prywatnych niepoleconych (między temi 3.969 do adresatów w miejscu) 59.816 kart korespondencyjnych, 17.181 posyłek pod opaską, 8.149 posyłek z próbkami, 154.944 egzemplarzów gazet, 58.088 listów urzędowych, 23.663 listów poleconych, 5.217 przekazów na łączną kwotę 1,059.027 złr., 34.342 posyłek wartościowych (między temi 8.419 za pobraniem w łącznej kwocie 85.697 złr.); ogółem 548.388 posyłek, zatem o 8.215 więcej jak w kwietniu b. r.

Nadeszło zaś do Lwowa 124.568 listów prywatnych niepoleconych (między temi 3.969 w miejscu nadanych), 44.696 kart korespondencyjnych, 37.427 posyłek pod opaską, 2.579 posyłek z próbkami, 20.061 egzemplarzów gazet, 41.294 listów urzędowych, 23.274 listów poleconych, 12.007 przekazów na kwotę 302.391 złr., 17.517 posyłek wartościowych (między temi 923 za pobraniem w łącznej kwocie 17.425 złr.); ogółem 323.423 posyłek (o 584 mniej jak w poprzednim miesiącu).

Zapiski dyecezjalne. Ks. Andrzej Treszczyński, dotychczasowy łac. kooperator w Bolechowie, przeniesiony został jako taki do Doliny. — W dniach 24., 25. i 26. kwietnia b. r., odbyła się w Krakowie kapituła zakonu OO. Karmelitów tutejszej prowincji, na której wybrano powtórnie O. Karola Milanyaka prowincjałem tego zakonu. Na przeorów wybrano 1) do Lwowa: dotychczasowego przełożonego O. Gabrjela Kowalczyka a na zastępcę przeora O. Ludwika Zielińskiego, dotychczasowego przełożonego konwentu w Rozdole; 2) do Krakowa: dotychczasowego tamtejszego przełożonego O. Romualda Kaczkowskiego a zastępcą przeora O. Benedykta Postulka; 3) do Bołszowca: O. Klemensa Kiedzucha, któremu powierzono także administrację parafji tamtejszej, 4) do Rozdołu: O. Jana Habera, który również mianowany został administratorem parafji tamtejszej; a 5) do Sąsiadowic: O. Damiana Wronkę.

Stan powietrza. Dziś 16. czerwca + 19° R. Powietrze nie gorące, pogoda znowu piękna. Wczoraj przez cały dzień w przerwach deszcz padał. Wieczorem było nawet chłodno.

Doniesienia policyjne. Michał Pęk za pomocą zwykłego szydła otworzył sobie kłódkę od piwnicy domu p. l. 7 przy ulicy Brygickiej dnia 14. b. m. i włamawszy się tym sposobem, wypił całą karafkę malinowego soku. Raczącego się tym niezwykłym dlań nektarem przytrzymał in flagranti stróż tego domu Michał Śliwak i przeszkodził dalszej kradzieży. Michała Pęka uwięziono. Pootwierał on tem samem szydłem 7 kłódek od innych piwnic tego domu.

Złożono w policji elegancki czarny wachlarz damski z jedwabnym sznurem i metalowemi potrzebami, znaleziony dnia 14. b. m. w ulicy Majerowskiej obok dawnych łazienek „Djany.“

Dnia 14. b. m. zbiegł z tutejszego wojskowego szpitala Szymon Meersand, szeregowiec 80 pułku piech. 10ej kompanji, który jest chory na oczy i zostawał w uwięzieniu pod śledztwem wojskowo sądowem. Szymon Meersand jest rodem ze Zbaraża, liczy lat 27, izraelita, niskiego wzrostu, wątłej budowy ciała i krawcem z profesji.

Hersz Katz, z Rzęsny ruskiej, wiózł drzewo d. 14. b. m. ulicą Gródecką, postępując obok wozu kierował końmi tak niezręcznie, iż wóz się wywrócił i Hersz Katz przytłoczony drzewem znaczne odniósł uszkodzenie.

Złożono w policji ośm kluczyków związanych białą tasiemką, które znaleziono d. 14. bm. w ulicy Ruskiej.

W nocy na 15. b. m. włamali się dwaj sprawcy oknem do parterowego pomieszkania pod l. 5 przy ulicy Zygmuntowskiej i popełnili kradzież sukien.

Kraków 15 czerwca. Namiestnictwo dozwoliło komitetowi gr.-kat. kościoła w Krakowie pod wezwaniem św. Krzyża, zbierać w całym kraju do końca czerwca 1878 za pośrednictwem godnych zaufania osób, dobrowolne datki na odnowienie rzeczonego kościoła.

Dyrekcja tutejszego teatru otrzymała telegram od panny Deryng, iż z powodów paszportowych przybędzie dopiero w niedzielę do Krakowa. Pierwszy jej występ przeto odbędzie się dopiero w poniedziałek lub wtorek.

Czas dowiaduje się, że baronowa Lüle, która parę razy występowała na tutejszej scenie, została zaangażowaną do dramatów i komedyj teatru krakowskiego na kurs zimowy od 1. października.

Na wystawie księgarni Friedleina w Rynku głównym znajduje się wielki wspaniały staloryt, przedstawiający poselstwo do króla Jana III, z prośbą o pomoc dla oblężonego przez Turków Wiednia. Staloryt ten wykonany został bardzo starannie w Paryżu, według oryginału malarza Henryka Rodakowskiego.

Z Podwołoczysk 15. czerwca. Wieść o zbliżających się powstańcach do Podwołoczysk, przyniósł komendantowi straży granicznej czternastoletni chłopak, którego niby ojciec przychylny Moskalom przysłał z galicyjskiej strony. Ponieważ obecnie straż graniczna jest podwojona, ściągnięto takową z przestrzeni na półtorej mili w sile 400 ludzi. Chłopów z Werkowiec płazem i nahajkami spędzano do obrony, postawiwszy ich w pierwszym szyku, a za nimi stanął dopiero chrabry zastęp objeszczyków i żandarmów.

Tego tylko potrzeba było przemytnikom, którzy w kilku miejscach swobodnie znaczną ilość kontrabandy przeprowadzili, napłatawszy po swojemu rozmaitych figlów Moskalom po opuszczonych strażnicach. Że naruszyli Moskale terytorjum austrjackie, przez zniesienie mostu na śluzie pod Werkowcami to jest faktem niezaprzeczonym.

Pociągi z sucharami i innemi przyborami, idą via Lwów codziennie do Rumunji, zmieniono tylko kartki na wagonach, pisząc zamiast „Ickany“, „Suczawa“.

(wk) **Stryj** 13 czerwca. Pożyteczną działalność Towarzystwa pedagogicznego uznano w całym kraju i byłoby zbytecznem do ustalonego uznania dodawać nowy wyraz; jednak zupełnie słusznem będzie żądanie nasze, aby zarząd centralny troskliwiej spoglądał na oddziały po prowincji rozrzucone. Dawna to prawda, że Polska istniała indywiduami, a dotąd u nas instytucje jeno wysileniem osobistości istnieją. Jeżeli gdzieś znajdą się ludzie energiczniejsi, a dobrej woli, tam też i rozwija się jako tako działalność oddziału Towarz. pedagogicznego. U nas zaledwie wegetuje Towarz. pedagogiczne. Dyrektor szkoły realnej jako przewodniczący, profesor D. jako sekretarz i dwóch jeszcze lub trzech członków, oto całe towarzystwo naszego okręgu. Czyby zarząd centralny nie znalazł środków do ożywienia nas i zaprzężenia do ruchliwszej działalności?

To szczupłe grono chcąc niesłychanie piekącej potrzebie miasta zadość uczynić, wniosło już dawno prośbę o pozwolenie utrzymywania wyższej szkoły żeńskiej. Stryj liczący 10 tysięcy mieszkańców, mając w pobliżu ludne miasteczka, jak Bolechów, Skole, Mikołajów itd. nie ma żadnego pensjonatu, żadnej szkoły dla dziewcząt, prócz 4klasowej ludowej. Czy nie należy czemprędzej zorganizow[illegible]

szkoły przez Towarz. pedagogiczne założonej? Prowizorycznie otworzono klasa, która liczy 26 uczennic, przeważnie takich, które po ukończeniu szkoły ludowej nie mogły się były nigdzie kształcić dla braku zakładu w miejscu, a dla braku funduszu na wyjazd do Lwowa. Spodziewać się należy że Rada szkolna zlituje się przecież nad miastem i stroskanemi rodzicami i nie będzie ociągać się z zatwierdzeniem tej szkoły.

A kiedy też doczekamy się dla szkoły realnej nowego budynku? Nie czas i miejsce na to, by podnosić ważność porządku w budynku szkolnym ze względów pedagogicznych; nieszczęśliwości te przed 3 laty wyczerpujące artykuły; przypomnieć atoli potrzeba, że w teraźniejszym budynku szkolnym uczyć, to zniewaga dla nauki i nauczycieli. Izby szkolne są bez przestrzeni tego rodzaju, że porządny szynkarz nie użyłby ich na szynkownię. Podłogi przegniłe, desek w wielu brakuje, ramy w oknach spróchniałe i owdzie powypadały; ściany obdrapane, wyjście do budynku prowadzi wstrętem po wodzie koło wychodków. Nie ma miejsca na ulokowanie gabinetów, biblioteki; sala rysunkowa to parodja, to karykatura sali rysunkowej, bo niska, ciemna, ciasna, sprawia wrażenie [illegible]. Czyż nauka może mieć należytą sobie powagę?

Już to ze szkołami bardzo tu smutno. Miasto chciałoby coś zrobić i robi. Na wyższą szkołę żeńską ofiarowało miasto lokal w gmachu magistratualnym i 500 zł. rocznej subwencji. Ale lokal to niewłaściwy. Dziewczęta muszą przechodzić się, idąc do szkoły, przez zgraje policjantów, aresztantów policyjnych i słuchać nawoływań sprośnych, rozlegających się na podwórzu w pewnych dniach, gdy lekarz miejski i inspektor policji powołuje do gmachu magistratualnego prostytucyi. Już sam widok tych istot przechadzających się koło okien szkoły gromadnie, nie licząc że szkołą dziewcząt. Spodziewamy się, że miasto zechce po fakcie przeznaczyć tej szkole odpowiedniejszy lokal, zwłaszcza że i ludowa szkoła żeńska domaga się z położenia koło jej pomieszczenia. Możnaby umieścić paralelnie ludową szkołę w jednym budynku ze szkołą, o której mowa.

Co do tych paralelek, to rzecz już samienia, gdy je potworzyć czem prędzej. Istnieją towarzystwa ochronny zewierząt; ludzie zlitujcie się i zakładajcie towarzystwa przeciw dręczeniu nauczycielstwa i działaniu szkolnej. W niskich ciasnych izdebkach mieści się: w I kl. (1szy rok nauki) 129 dziewcząt, w I kl. (2gi rok nauki) 65, w II kl. a. 72, w II kl. b. 52, w III kl. 56, dopiero w IV kl. odetchnąć można, bo jest tylko 26 uczennic.

Gdyby Dante zmartwychwstał, a chciał jeszcze dobitniej męczarnie piekła przedstawić, niechby przyjechał do Stryja i wszedł do klasy szkoły żeńskiej w dzień gorący. Żeby nauczycielki były boginiami, to nie zmarłyby przecież pracowników pedagogicznych, wypływających z takiego położenia rzeczy. Jakież żądać od dziecka natężonej uwagi, bystrości myśli, gdy pierś ma ściśniętą wyziewy zabójcze, gdy oczy zasłania gryzące miazmy?

Szkoła ludowa męska na końcu miasta, jakby we Lwowie szkoła św. św. Antoniego. W zimie dziatwa przeskakiwać się musi po kilka na prze zaspy śnieżne, bodą to z trotuarach przez w rynku nie mają pojęcia, a tem mniej o wymiataniu śniegu; w lecie parzy się dziatwa przez pół godziny na skwarze, zanim dojdzie do szkoły. Już to kogo los na nauczyciela w Stryju przeznaczył, ten prawdę uwierzy w łacińskie: „Quem dii odere, paedagogum fecere."

Ale! w tem strapieniu mojem o los szkół tutejszych i nauczycielstwa, byłbym zapomniał donieść wam, że się tu zawiązać miały teatr amatorski. Pierwsze przedstawienie na dochód ubogich miasta w niedzielę 17go. Afisze zapowiadają „Okno na pierwszem piętrze" Korzeniowskiego i „Consilium facultatis" Fredry syna. Przez protekcję wypuszczono mnie do sali w „Olszynie", gdzie przedstawienia odbywać się będą. Sala obszerna, piękna, a dekoracje pewno Julla dekoratora teatru lwowskiego, cudowne. Jeżeli gra amatorów odpowie piękności tych płócien, to warto, aby zjechała cała okolica.

Drukarnia. W Kołomyi otworzył p. Zadembski drukarnię obok istniejącej już tamże księgarni.

Warszawa 14 czerw. (Różne wiadomości.) Jarmark wełniany zapowiada się dość korzystnie. Jrkkolwiek ruch obecny nie pozwala przesądzać o obrotach, które właściwie jutro dopiero się rozpoczną, zauważyć już możemy znaczny dowóz wełny z jednej strony, z drugiej dosyć licznie przybyłych kupców, a mianowicie, że kupcy już się zjawiać zaczynają. Dowóz był już z ważniejszych przybyło.

Na placu jarmarcznym urządzono wystawę żniwiarek, kosiarek itd. wyrobu Lilpopa i Rau, Krasenwskiego, oraz ze składu Kaczkowskiego. Pan Szymański tudzież przedstawiciel domu krajowej fabryki maszyn rolniczych, Pan Szymański [illegible] wyrobów [illegible].

Smutny wypadek wydarzył się w tych dniach w Osodorowie majątku jednego Fanalisowa. Guwernantka Angielka Charlotta Feldlead, miała z pięcioro dzieci, Walicią Stalerską i Marją Ostrowską wlądze to rzncili się na ratunek, lecz niestety w ona tonąć poczęła. Nadbiegł mąż służący, rzncił się także do wody i nie tylko że nie zdołał wyratować tonących, ale i sam utonął. Kucharz Nekławski, który na Ostrowskim wybiegł do wody, utonął także, tak że pod wody, który rzucił na ratunek, zarzucił z brzegu. Angielkę i Ostrowskich wydobyto martwych.

Poznań 14. czerwca. Dnia 3. bm. umarł tu człowiek niezniąmy, który tu bawił od czasu niejakiego i jak się zdawało, był bardzo ubogi, dla czego go też kosztem gminy pochowano. Pozostałość jego opieczętowano urzędownie, jak tego prawo wymaga. Gdy dnia onegdajszego przystąpiono do przeglądania, znaleziono 12.000 marek w listach zastawnych.

Podczas burzy, jaka dnia onegdajszego przeciągała nad miastem naszem, uderzył grom w tak zwany ruski Bazar na Grobli i ogłuszył kobiete i jej synka, bawiących w restauracji na Górnej Wildzie — gdzie jednak żadnej nie zrządził szkody. Burza ta zrządziła nawiedziła znaczną część prowincji, tak tego dowodzą doniesienia z Inowrocławia, Pniew, Międzyrzecza itd.

Wiedeń 15. czerwca. (Kronika wiedeńska.) Najwyższem rozporządzeniem nakazano żałobę dworską po zmarłym wielkim księciu Hessakim Ludwiku III., która trwać będzie przez dni 14, mianowicie przez pierwszych dni 8 cięższa, przez następne 6 lekka. — Zmarły niedawno milioner wiedeński Sebastjan Neyhardt zapisał 100.000 złr. na fundusz zapomogowy dla biednych przemysłowców i rzemieślników.

Paryż 11 czerwca. (Drobiazgi paryskie.) Zeszłej niedzieli cały Paryż zajęty był wyścigami. Dzień, w którym nagroda to rozgrywa się, znany w Paryżu pod nazwą *grand prix de Paris* (wielka paryską nagrodą). Dzień, w którym nagroda to rozgrywa się, posiada w Paryżu ma takie znaczenie jak dla Anglików *Derby day*. Na ten raz, wbrew oczekiwaniom iż wygra koń *Jongleur*, nagrodę paryską otrzymał koń *Saint-Christophe*, będący własnością hrabiego Lagrange; nagroda wynosiła 143,675 franków. Jeden z tak zwanych *bookmaker*, nazwiskiem Saffery, zarobił przytem dwakroć trzydzieści tysięcy franków. Zamierza on wybudować sobie pałacyk na Polach Elizejskich i nazwać go Saint-Christoph.

Według dość dokładnych obliczeń paryskiej policji w dniu tym bywa w Bulońskim lasku przeszło pół miljona ludzi; a mianowicie koleje żelazne z Auteuil i Wersalu przywożą około stutysięcy podróżnych; statki parowe wysadzają w Longchamp tyleż; powozy prywatne według kontroli policyjnej siedmdziesiąt tysięcy; nakoniec omnibusy, szarabany, fiakry i wszelakie powozy publiczne do dwóchkroć pięćdziesięciu tysięcy.

Dla utrzymania porządku w tym ogromnym tłumie odkomenderowuje się na samo pole wyścigów pięciuset strażników pokoju pod dowództwem pięciu oficerów; siedmiuset innych strażników jest rozstawionych w okolicy. Dalej szwadron gwardji paryskiej i bataljon piechoty. Ludzie ci są na nogach od dziewiątej godziny rano do ósmej wieczorem i nie otrzymują za to najmniejszej gratyfikacji. Obliczono wreszcie, że wyścigi dają handlowi paryskiemu dziesięć miljonów dochodu brutto.

Zeszłego roku w grudniu na kolei Północnej zdarzył się okropny wypadek. Strażnik pilnujący rogatki, poszedł na bal do wioski sąsiedniej, powierzywszy dozór innemu człowiekowi, który zamiast stać na straży poszedł do szynku. Gdy rogatka nie była zamknięta, na tor kolejowy wjechał powóz, mieszczący w sobie siedm osób: pociąg pędzący całą siłą pary z Lille, zdruzgotał go, przyczem pięć osób śmierć poniosło. W tych dniach trybunał cywilny skarał kompanję drogi żelaznej Północnej na zapłacenie tak spadkobiercom zabitych jak i dwom osobom pozostałym przy życiu okrągłej sumy ośmkroć czternaście tysięcy franków.

Rotszyld urządził 9. bm. w pałacu swoim przy ulicy Monceau na cześć cesarza i cesarzowej Brazylji poranek, który zaliczają do najświetniejszych w tym sezonie. Zebrała się tam cała dyplomacja, arystokracja francuska i zagraniczna, tudzież największe finansowe potęgi. Dwie artystki, panna Granier i pani Judic, deklamowały dwa utwory dotąd publiczności nieznane i odśpiewały parę piosenek.

Oto są jeszcze niektóre szczegóły o pokoju, w którym umarł Wolter. Był on rzeczywiście zamknięty przez pięćdziesiąt lat i otworzony dopiero w r. 1828 bez żadnej uroczystości. Był to pokój bardzo wysoki i umeblowany dość nędznie. Łóżko stało na prawo od wejścia, meble pokrywał żółty adamaszek, firanki od łóżka pogryzały szczury na metr wysoko. W kącie przy oknie stało biurko okrągłe z drzewa różanego, lecz nic w niem nie znaleziono.

Le Danube, pismo w języku francuskim, które dawniej wychodziło we Wiedniu, pojawi się znowu w tem mieście d. 7. lipca r. b. pod redakcją p. Mazziniego. *Le Danube* zajmuje się głównie sprawami wschodniemi.

Powodzie. *Odesskij Wiestnik* pisze, że całe Naddnieprze począwszy od Kremieńczuga aż do Chersonu stoi pod wodą; wsie, sioła, futory i pojedyncze osady zalane są zupełnie. We wsi Gruszewce woda zniszczyła przeszło sto domów, oraz kościół, szkołę i dom gminny; więcej niż trzysta dziesiatyn z zasiewami stoi pod wodą. W pobliżu Chersonu widać tylko gdzieniegdzie szczyty dachów i drzew, woda przytem niesie mnóstwo utopionych wilków.

Pana Gladstone'a spotka wkrótce honor nielada: Moskwa z Tyflisu wdzięczna, że ją broni, ma wkrótce, jak donosi *Tyfliski Wiestnik*, przesłać p. Gladstonowi adres uznania.

Polak posłem w Ameryce. Dzielnice 13, 14 i 17 miasta Chicago (jak to donosiliśmy) wybrały 7 listopada zr. posłem do ciała prawodawczego, zasiadającego w Springfield (stolicy Stanu Illinois) obywatela Piotra Kiołbassę. Większość mieszkańców wspomnionych dzielnic składa się z Polaków a deputowany ich urodził się w r. 1839 we wsi Swibis w powiecie Gliwickim w Szląsku Górnym.

Pan Kiołbassa należy do stronnictwa republikańskiego, większość zaś wyborców jego przechyla się do demokratów. Solidarność narodowa przeważyła tym razem nad zaciekłością stronniczą, napełniającą zbyt często umysły wyborców amerykańskich. Zjawisko to pochodziło po części z zaufania, jakie pan Kiołbassa zdołał zaszczepić w sercach rodaków długoletniem i sumiennem spełnianiem swych obowiązków względem nich i społeczeństwa amerykańskiego. — Ojciec p. Kiołbassy zasiadał, powtarzam słowa jego syna, w sejmie pruskim w r. 1848 jako deputowany włościanin ze Szląska-Górnego. Syn opowiada z upodobaniem, że trzech włościan szląskich o sercach niezłomnych liczono w tym sejmie. Nazywali się: Mróz, Gorzałka i Kiołbassa. Szląski mąż stanu wyemigrował w r. 1856 do Stanów Zjednoczonych i wraz z rodziną swoją osiadł w Teksasie. Piotr Kiołbassa uczęszczał tam do szkoły handlowej w mieście San Antonio. Po ukończeniu nauk został nauczycielem w pierwszej osadzie polsko-amerykańskiej, zwanej Panną Marją przez swojego założyciela, ks. Moczygembę. Szkółka p. Kiołbassy była pierwszą polską szkołą w Stanach Zjednoczonych. Z wybuchem wojny domowej w r. 1862 opuścił p. Kiołbassa Teksas i zaciągnął się do armji północnej skutkiem instynktowego uczucia, że słuszność była po stronie Lincolna, nie zaś Davisa. Wybór taki był niełatwy, gdyż ogół ludności Teksasu z wyjątkiem małej liczby Polaków i Niemców stanął po stronie Południa. Pan Kiołbassa dosłużył się z rzędu stopni kaprala i sierżanta a po dwóch latach otrzymał od śp. Lincolna stopień rotmistrza kawalerji. Po zdobyciu Richmondu osiadł p. Kiołbassa w Chicago i wstąpił do służby policyjnej, w której celował sumiennem spełnianiem obowiązków. Na urzędzie tym pozyskał wielką wziętość pomiędzy ludem w Chicago, wiodąc corocznie mnóstwo głosów do urny wyborczej na korzyść republikanów. Partja ta mimo niegodziwości otoczenia prezydenta Granta jednoczyła zawsze inteligencję rodowitych Amerykanów i Europejczyków osiadłych w Stanach Zjednoczonych. Pospólstwo europejsko-amerykańskie przyłącza się najczęściej do demokratów, lecz nie w dzielnicach, w których pan Kiołbassa wywiera wpływ bezpośredni.

Przed kilku laty p. Kiołbassa otrzymał urząd na komorze celnej w Chicago, opuszczony przez p. M., jednego z założycieli Radomia amerykańskiego. Prócz zajmowania tej ważnej posady spełniał z pożytkiem dla ziomków funkcję polskiego urzędowego tłumacza w Chicago, oraz notarjusza miejskiego. Wybór jego wypada uważać jako słuszną nagrodę zasług oddanych przy zakładaniu kościołów, szkółek i tzw. Towarzystwa literackiego, które wydawnictwem czasopisma polskiego oraz innemi sposobami walczy przeciw wynarodowieniu się stukilkudziesięciu tysięcy rodaków w Ameryce.

W jaki sposób pan Kiołbassa pojmuje obowiązki swojego zaszczytnego i wpływowego urzędu poselskiego wyjaśni ustęp z jego własnoręcznego listu, otrzymanego przez autora niniejszej wzmianki:

„Bądźcie pewni, że uważam za moją sumienną i świętą powinność najpierw: szczerze i wiernie wypełniać moje obowiązki względem Stanów Zjednoczonych; powtóre: reprezentować narodowość polską z powagą i honorem, oraz starać się, o ile sił starczy, żeby polepszyć byt tych rodaków, którzy mieszkają w Ameryce i nigdy do Europy nie powrócą. Wreszcie dołożę starań, ażeby podtrzymywać nasz język i tradycje, i to w zgodzie z interesami amerykańskiemi, oraz z duchem postępu i wolności."

Wobec takiej spowiedzi nie potrzebnję rozwodzić się nad charakterem posła, który w tej chwili zasiada w pięknym Kapitolu (pałac parlamentu) stanu Illinois. Kapitol ten lśniący cały od tafli marmurowych z kopułą przypominającą hardością i wdziękiem kościół św. Pawła w Londynie, panuje nad malowniczym Springfield i stanem Illinois, którego cała powierzchnia ciągnie się równo jak po toku w padole Missisipi, na południe wielkiego jeziora Michigan. Stan ten zajmuje trzecie miejsce pomiędzy prowincjami rzeczypospolitej co do ludności, drugie co do handlu i przemysłu, a może pierwsze pod względem oświaty. Posiada on przeszło 6 tysięcy mil angielskich kolei żelaznych i niewyczerpane pokłady węgla kamiennego. Wydał Lincolna, Granta i kieruje opinją wielkiego Zachodu. Tem radośniej zaś powitać należy p. Kiołbassę na Kapitolu, widząc, że poselstwo jest pierwszym szczeblem do najwyższych dostojeństw w Ameryce, że poseł i dygnitarz stanu Illinois może wywierać znakomity wpływ na społeczeństwo zaatlantyckie, oraz, że p. Kiołbassa niewątpliwie dotrzyma wszystkich obietnic wyrażonych w podanym urywku z listu jego.

Angielskie dzienniki wychodzące w Chicago wyrażają zadowolenie z wyboru wspomnionego posła, winszują go dzielnicom polskim i witają go jako nowe i miłe zjawisko. I tak coraz silniej wiąże się nić sympatji pomiędzy mieszkańcami Chicago urodzonymi nad jeziorem Michigan, a przybyszami z nad Gopła.

Sygurd Wiśniowski.

Ogłoszenia urzędowe Gaz. Lwow. z 15. bm. Licytacje. Realność pod l. 9 w Checblack (powiat Ropczyce). Cena wywołania 400 złr. — Realność pod l. 197 w Starym Korszowie (powiat Kossów). Cena wywołania 350 złr. — Konkursa. Posada funkcjonarjuszów ck. prokuratorji państwa przy sądzie powiatowym w Sołotwinie; pensja 120 złr. rocznie (!) Posada posługacza przy katedrze fizyki w uniwersytecie Jagiellońskim. Dochód roczny 270 złr.

Tygodnia nr. 41 zawiera: Zaniedbanie języka; Szklanny człowiek, nowella J. Lama i Wł. Zagórskiego (c. d.); O architekturze, odczyt prof. J. Zacharjewicza (c. d.); Ze wspomnień J. I. Kraszewskiego (c. d.); Powstanie nad Bajkałem. Z pamiętników naocznego świadka Z. O. (c. d.); Z dziejów Unji, przez J. Bartoszewicza (c. d.); Gabryel Conroy, romans Bret-Harta (c. d.); Modlitwa do św. Cecylji, wiersz Narcyzy Żmichowskiej; Czarne Indje, przez Juljusza Verne (c. d.); Wojna na morzu, przez B. Abakanowicza; O twórczości poetyckiej, przez J. Ochorowicza (c. d.), Tydzień lwowski XX; Piśmiennictwo polskie; Tydzień warszawski X.; Pogadanka; Rozmaitości. — Prenumerata kwartalna we Lwowie wynosi 3 zł. 50 ct.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Sprawozdanie z VII. posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbytego dnia 5. czerwca r. b. pod przewodnictwem zastępcy prezydenta pana Maurycego Lazarusa. Oprócz spraw pomniejszych, załatwiono następujące sprawy ważniejsze:

1) Wybrano na delegata Izby do komisji zawiadującej tegorocznym targiem zbożowym we Wiedniu członka izby p. Joachima Hochfelda.

2) Izba udzieliła władzom skarbowym na ich wezwanie zdania swego co do obowiązku opłaty stemplowej książek handlowych, przez straż finansową zewestjonowanych.

3) Izba powzięła do wiadomości orzeczenie ministerstwa handlu, że wobec ustawy z dnia 23. lipca 1871 zaprowadzającej od 1. stycznia 1876 wyłączne używanie miary metrycznej, oznaczenie długości nitek na cewkach według innej miary długościowej, sprzeciwia się powyższej ustawie.

4) Izba powzięła do wiadomości sprawozdanie komisji przemysłowej, że w porozumieniu z zarządem muzeum przemysłowego z przyznanych przez Izbę 600 zł. celem udzielenia zwrotnych pożyczek zdolnym lecz niezamożnym przemysłowcom dla umożebnienia im obesłania krajowej wystawy we Lwowie 1877, udzielono:

1) p. Kazimierzowi Tabaczkowskiemu, rusznikarzowi 100 złr., 2) p. Stanisławowi Kostynowiczowi, fryzjerowi 50 zł., 3) p. Ferdynandowi Góralskiemu, krawcowi, 50 zł., 4) p. Franciszkowi Kuczabińskiemu, fabrykantowi fortepianów, 200 zł., 5) Józefowi Czajkowskiemu, rymarzowi 50 złr., 6) p. Janowi Ihnatowiczowi, chemikowi 150 złr.

5) Izba uchwaliła zawiadomić Izbę kupiecką (Geschäftshalle) we Lwowie, że Wydział krajowy na wniesione w drodze Izby handlowej i przez tę poparte podanie o udzielenie subwencji zażądał najszczegółowszych wyjaśnień pod względem stosunków finansowych stowarzyszenia; poczem dopiero będzie w stanie stanowczą w tej sprawie dać odpowiedź. Na podanie wniesione do Rady miasta Lwowa o subwencję, oznajmił magistrat, iż reprezentacja miasta z braku funduszów prośby nie uwzględniła.

6) Izba powzięła do wiadomości okólnik namiestnictwa, że według postanowienia § 10 b. ustawy o przywilejach z dnia 15. sierpnia 1852, winien podający o przywilej, jeżeli podanie wnosi przez pełnomocnika, dołączyć pełnomocnictwo specjalne, wystawione dla niego w formie prawnej.

7) Izba oświadczyła sądowi obwodowemu w Samborze, że według jej zdania Jakób Mojżesz i Sender Schönfeld nie są obowiązani do protokołowania swej firmy dla wyrobu wódki i wypasu bydła w Podhorcach.

8) Na zapytanie zarządu magazynów wojskowych we Lwowie, jakie są zwyczaje handlowe przy dostawie towarów, zakontraktowanych w ściśle oznaczonej ilości, a jakie przy zakontraktowanej w zbliżonej ilości (circa), uchwaliła Izba odpowiedzieć, że według istniejących praktyk handlowych w pierwszym wypadku winien kontrahent dostarczyć całą zakontraktowaną ilość, zaś w drugim wypadku wolno mu dostarczyć 5 proc. mniej lub więcej zakontraktowanej ilości towaru. (D. n.)

Sprawozdanie Izby kupieckiej. Lwów dn. 15. czerwca 1877. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów. Według jakości: Pszenica czerwona zł. 11·— do 12·—, pszenica biała 11·— do 12·—, żółta 10·50 do 11·75, średnia —·— do —·—, żyto 8·— do 8·50, średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 6·70 do 7·10, pastew. 5·70 do 6·25, owies złr. 6·80 do 7·50, groch do gotowania złr. 7·70 do 8·30, pastewny złr. 6·30 do 7·30, wyka złr. 5·— do 5·25, bób złr. 5·— do 9·25, kukurudza stara złr. 6·60 do złr. 7·—, nowa złr. 6·— do 6·50, rzepak zimowy złr. 14·— do 14·60, rzepak jesienny 13·85 do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, koniczyna 40·— do 45·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy zł. 32·40, w terminach w miesiącu Czerwcu - Sierpniu 32·90.

Waluta: mark złr. 61·75; rubel 1·35¼, Napoleondor złr. 10·10

Wiedeń 14. czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3844, zabitych wieprzów 121, zabitych owiec 000, jagniąt 489, żywych owiec 3339, żywej nierogacizny galicyjskiej 000, węgierskiej 000, razem 1123 sztuk. — Cielęta płacono żywe złr. 30 — 52, zabite złr. — do —, zabite wieprze 46 do 58, jagnięta rafary 5·— do 14·—, żywe owce 40·— do 52, żywa nierogacizna galicyjska 34·— do 42·—, węgierska 42·— do 43·— za 100 kilo żywej wagi. Targ był w ogóle mdły.

W. Amirowicz, Café Stierböck.

Ostatnie wiadomości

Przez Czerniowce 14. b. m. przejeżdżał pociąg sanitarny drezdeńskiego komitetu opieki nad rannymi do Rumunji. Między Unghenyi i Kiszeniewem urządzono ośmnaście szpitalów polowych, które już przepełnione są chorymi i rannymi. Moskiewski radca Kogocki w czerniowieckim tartaku parowym porobił zamówienia na 80.000 rubli. Suchary w wielkiej masie odchodzą do Rumunji.

Deutsche Ztg dowiaduje się, że rząd angielski nie wydaje już paszportów za grannicę osobom obowiązanym do służby wojskowej.

Biuro Reutera donosi z Erzerum pod datą 13. bm.: Muktar pasza zajmuje pozycję silnie ufortyfikowaną dwie mile na zachód Zewinu; prawe skrzydło tureckie stoi na płaszczyźnie dystryktu Alaszkert, naprzeciw lewego skrzydła moskiewskiego. Lada chwila oczekują tu bitwy.

Ze Stambułu telegrafują dnia 15. bm. Wczoraj odbyła się w seraskieracie rada wojenna pod przewodnictwem sułtana. Moskale obsadzili wyspę na Dunaju, ale dotąd nie przekroczyli rzeki. Kars stawia ciągle opór. Zresztą nic ważniejszego na placu boju. Wojsk egipskich oczekują tu jutro. Udadzą się one bezpośrednio na plac boju. Egzarchę bułgarskiego wczoraj przyjmował sułtan.

Algiersсy mollahowie agitują, by nakłonić mahometan miejscowych do podania pomocy padyszachowi.

Legitymiści francuscy przeprowadzili to, że Baude pozostaje posłem przy Watykanie.

Rząd francuski zamierza zabrać się do bibljotek ludowych.

Cała lewica izby francuskiej i senatu postanowiła działać zgodnie; nikt jednak nie ukrywa przed sobą tego, że wszystko zakrawa na rychły zamach stanu.

Paryskie dzienniki zapewniają, iż rząd zamierza niedozwolić bankietu, jaki dać chcieli paryscy radni municypalni na cześć prezydentów grup republikańskich i merów.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Z Biura korespondencyjnego.

Petersburg 16. czerwca. Biuletyn urzędowy donosi: Turcy że szańców odpolowych Karsu i z trzech bateryj polowych, ustawionych na wzgórzach, ostrzeliwali obóz moskiewski i transporty artylerji. Ogień dział moskiewskich zmusił ich do milczenia i odwrotu; 5 artylerzystów moskiewskich jest lekko rannych. Dnia 9. b. m. obsadzili Moskale Alaszkert, d. 10. b. m. Sejdekan, (Już wczoraj było o tem doniesienie. Red.) Turcy cofnęli się spiesznie do Köpriköi, pozostawiając prowjant i warstaty wojskowe.

Konstantynopol 15. czerwca. Ibrahim pasza, gubernator Trapezuntu, organizuje nowy korpus Czerkiesów.

Bukareszt 16. czerwca. Do głównej kwatery moskiewskiej przysłano raporta, iż położenie Czarnogórców na północy i od wschodu jest bardzo krytyczne.

Bukareszt 16. czerwca. Książę Milan przyjechał tu wczoraj wieczorem.

Mostar 15. czerwca. Sulejman pasza zajął Bielinę (przy wąwozie Duga).

Berlin 16. czerwca. Cesarz Wilhelm wyjechał dziś w nocy do Ems.

Paryż 16. czerwca. „La Patrie" zapewnia, że minister Fourtou odpowie na interpelację Gambetty, ale jeśli dozna choćby najmniejszej obrazy, natychmiast opuści trybunę. Minister Broglie postawi potem wniosek rozwiązania Izby.

Telegramy zbożowe z dnia 15. czerwca.

Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 33·00; Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 10·75, Berlin: Pszenica żółta na czerwiec-lipiec 248·00, żyto loco 159·00, okowita 52·[illegible]0; Szczecin: pszenica na czer.-lip. 2[illegible]8·00, rzepak na wiosnę 291·50; Paryż: mąka 159 kilo 64·75.

Wiedeń, 16. czerwca, 10 godz. 30 min.

Akcje Kredytowe	140·50	Akcje kolei Kar-Lud.	211·—
„ Anglo-Austr.	67·75	„ Połudn.	77·25
„ Unionsbank	—·—	„ Banku Fr. Aust.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	10·13

Usposobienie: —

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 15. czerwca, 10 godz. 30 min.

Losy kredytowe	163·75	Ung. Staats-Obl. 1877	61·50
Akcje Węgier. Kred.	131·50	Galic. Indemnizacja	85·—
„ Ang.-Austr. B.	68·50	1864 Losy	130·70
„ Unionsbank	4[illegible]·75	Siedmiogr. kolej	—·—
„ kolei Kar.-Lud	210·50	Verkehrsbank	77·50
„ „ Północn.	188·—	Tureckie Losy	11·8[illegible]
„ „ Połudn.	77·—	Węg.-Gal. kolej	83·75
„ „ Alföld.	10[illegible]·50	Baubank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	143·75	Staatsbahn	225·—
„ „ Lw.-Cz.	99·50	Bankverein	57·50
„ „ Węg. Pół.	95·—	Węgierskie Losy	72·70
„ „ Rudolfa	107·50	Reichsmark	62·[illegible]0
„ „ Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·35

Usposobienie: przyciśnięte.

Wiedeń, 15. czerwca.

Jed. dług pań. w bank.	60·4[illegible]	Londyn	126·50
„ „ „ „ sreb.	66·1[illegible]	Srebro	112·10
Renta w złocie	72·1[illegible]	20-frankówka	10·13
Losy pożycz. z r. 1860	111·75	Dukat ces. men.	5·98
Akcje banku narod.	776·—	100 marek niemiec.	62·15
Akcje banku kredyt.	140·50		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	218·60	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	227·—	Kolei Rumuńskiej	13·—
Lombardy	125·—	Austrjackie banknoty	161·15
Galicyjskie	85·50	Uspos. —	

Paryż, 3% renty 69·76; Lombardy —·—

Przyjechali do Lwowa dnia 16. czerwca.

Hotel Warszawski. W. Adamski z Rohatyna, W. Piasecki ze Sokala.

Hotel Langa. J. Fränkl ze Stadniny.

Od wydawnictwa.

Od dziś zwijamy dodatkową naszą ekspedycję w ajencji p. Piątkowskiego. Panowie prenumeratorowie, którzy dotąd prenumerowali „Dziennik" w ajencji p. Piątkowskiego, zechcą zgłaszać się z kartkami prenumeracyjnemi od jutra do naszej ekskedycji przy placu Halickim l. 14 dom Łodyńskiego.

Do dzisiejszego numeru dołącza się katalog książek po cenach zniżonych i spis książek dla ludu i dla młodzieży z księgarni Polskiej we Lwowie.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 15. czerwca.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. à 200 zł.	213·50	210·—
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	102·—	99·—
Banku Hip. gal. à 200 zł.	229·—	226·—
„ Kred. gal. à 200 zł.	220·—	216·—
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	83·70	82·85
„ „ „ 4 „ „	77·50	76·50
„ „ „ 5 „ „	83·70	82·35
Banku Hipotecz. galic. 5%	87·—	86·
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. 5%	[illegible]	[illegible]
Ogóln. szk. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91·20	90·[illegible]
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	85·75	84·40
Pożyczki kraj. 1873 à 6%	9[illegible]·—	85·—
Losy miasta Krakowa	15·50	[illegible]
„ „ Stanisławowa	20·—	18·—
V. Monety.		
Dukat holenderski	6·—	5·87
„ cesarski	6·0[illegible]	5·91
20 frankówka	10·15	10·02
Pół imperjał rossyjski	10·4[illegible]	10·15
Rubel rossyjski srebrny	1·80	1·70
„ „ papierowy	1·36	1·34
100 marek niemieckich	62·60	61·50
Srebro za 100 zł.	112·25	110·25
Kupony w sreb. za 100 zł.	112·—	109·75
Wiedeń, 14. czerwca.		
5% jedn. dług państ. bank.	60·75	60·60
„ „ „ sreb.	66·40	66·25
Renta w złocie za 100 pap.	72·40	72·25
Oblig. indem. Niż. Austr.		105·—
„ „ „ czeskie	103·50	102·25
„ „ „ węgierskie	74·—	73·25
„ „ „ galicyjskie	85·50	85·—
„ „ „ bukowińsk.	83·50	82·50
„ „ „ siedmiogr.	72·50	71·75
„ węg. poż. kol. 300 fr. 120 zł.	97·50	97·—
Listy Zastawne.		
5% Banku narod. listy	96·90	96·75
5 „ galicyjskie	77·25	76·75
5 „ „	84·—	86·—
5% gal. Zakł. kred. włośc.	88·25	87·50
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	88·—	80
5% węgierskie listy		—

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	106·5	106·—
5 „ Domen państw. 120 zł.	14[illegible]·—	139·—
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	31[illegible]·—	3[illegible]8·—
„ „ „ 1854	108·7[illegible]	108·25
„ „ „ 1860	112·—	11[illegible]·75
⅕ losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	120·25	119·75
Losy pożyczki z r. 1864	131·—	130·50
„ prem. pożycz. węgier.	72·75	72·25
„ Comorenta	22·—	21·50
„ Kredytowe	163·25	162·75
„ Żegl. par. na Dunaju	9[illegible]·—	[illegible]5·—
„ książąt Salm	39·75	39·25
„ „ Palffy	28·50	28·—
„ „ Clary	30·50	29·50
„ hr. St-Genois	37·—	36·50
„ miasta Budy	31·—	30·50
„ ks. Windischgrätz	25·50	25·—
„ hr. Walstein	23·75	23·25
„ hr. Keglevich	13·—	12·—
„ Rudolfa	13·75	13·50
„ tureckie 400 franków	12·—	11·75
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	782·—	779·—
Zakładu kredytowego	141·40	141·20
Żeglugi par. na Dunaju	330·—	328·—
Kolei północ. Ferdynanda	1885	188[illegible]
„ rządowej fr. a.	227·—	226·50
„ wschod. c. Elżbiety	143·75	143·25
„ Południowej	78·—	77·50
„ Galicyjskiej	211·25	210·75
„ Czerniowieckiej	100·50	99·50
„ Albrechta	—·—	—·—
„ węg. północ.-wsch.	96·—	86·25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	[illegible]8·50	108·—
„ Alföld.-Fiumańskiej	102·	10[illegible]·25
„ Koszyc-Bogumił.	87·50	87·—
„ Siedmiogrodzkiej	83·50	82·50
„ Cisańskiej	179·—	178·50
„ wschod.-węgierskiej	—·—	—·—
„ austr.-północ.-zach.	115·25	114·50
„ Franciszka-Józefa	122·50	121·50
Banku anglo-austrjac.	[illegible]9·25	6[illegible]·75
Zakładu kred. węgier.	183·—	182·75
Banku franko-austrjac.	—·—	—·—
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	—·—	—·—
Banku kred. gal.	—·—	—·—
„ galicyj. hipoteczn.	—·—	—·—
„ dla obrotu sprzęt.	78·50	78·—

Obligi pierwszeństwa	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	66·20	65·80
„ państwow. 500 fr.	156·—	155·—
„ Emisja z r. 1867	146·—	144·—
„ południow. 500 fr.	113·50	115·—
„ Bony 1875-76 6%	—·—	—·—
„ p. c. F. 100 zł. m. k.	101·75	101·50
„ „ 100 zł. w. a.	98·50	98·—
„ „ w srbr. 5%	107·50	107·—
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	86·—	85·50
„ 5% w srebrze	—·—	—·—
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł.	102·75	102·25
„ Emisja II.	100·—	99·50
„ Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100)	75·25	74·75
„ Emisja z r. 1867	73·50	72·—
„ Siedm. 100 zł. w. a.	98·75	98·25
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	75·50	75·—
Tow. praskie przem. żel. po 300 zł.	96·—	96·—
Waluty.		
Cesarskie korony	6·—	5·98
„ dukat na wagę	6·—	5·99
20-frankowka	10·11	10·10
Suwereny angielskie	12·65	12·60
Imperjały rossyjskie	10·38	10·35
Srebro	1·2·—	111·90
Srebro kupony	—·—	—·—
Bank. państw. Niemiec. za 100 marek	62·05	61·95
Rubel pap.	1·36	1·35

Warszawa, 13 czerw.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	—·—	98·—
„ „ 2ej serji	—·—	98·—
„ „ kupon	—·—	19[illegible]·—
„ „ nowe	93·50	9[illegible]·20
„ „ kupon	—·—	237½
„ likwidacyjne	82·85	8[illegible]·5[illegible]
„ kupon	—·—	18½
Kolej warszaw.-wied.	—·—	—·—
„ „ bydgos.	—·—	—·—
Kos. pożycz. prem. 1864	—·—	—·—
„ „ „ 1866	—·—	—·—

Zmiana pomieszkania.

Dr. Med.

Stefan Keler

lekarz homeopatyczny, mieszka obecnie przy **ulicy Łyczakowskiej**, w domu p. L. Schapiry pod l. 10 na II. piętrze, ordynuje jak zwykle od 9–11 i 3–4.

Masło do chleba

½ kilo 50 ct.

można dostać każdego czasu w mniejszej i większej ilości — nie mniej jednak jak 5 kilogramów — za zaliczką pocztową pod adresą: **M. P. Bolechów** poste restante. Za opakowanie liczy się osobno po 3 ct. od każdego ½ kilo. 4268 1–3

KAUKAZ

przez 4220 5–0

Mateusza Gralewskiego

Wychodzi zeszytami pięcio-arkuszowemi. Całość obejmie około 40 arkuszy druku. Cena w prenumeracie 3 złr., w ładnej oprawie w płótno angielskie złr. 3·80. Druk ukończony zostanie w czerwcu. Po wyjściu cena będzie podniesioną.

Adres Wydawnictwa:

KSIĘGARNIA POLSKA

Lwów, 12, ulica Kopernika.

Pensjonat.

Z rozpoczęciem nowego 1877/8 roku szkolnego otwieram u siebie pensjont dla 5 lub 6 uczniów gimnazjalnych lub realnych szkół. Wszelkie wygody, troskliwą opiekę i korepetycję z wszystkich przedmiotów szkolnych zapewniam. Uwzględnieni będą tylko młodzieńcy z dobrem rodzinnem wychowaniem.

Bliższa wiadomość we Lwowie ulica Łyczakowska l. 32 I. piętro. 12–0

Dr. Z. Rościszewski.

Ze zbioru majowego

1876.

Zupełnie świeży transport silnej, przyjemnej woni i ciemno naciągającej

Herbaty chińsko-rosyjskiej

poleca handel

Karola Bałłabana

we Lwowie.

560 gramów czyli 1 funt w. w.

Congo cesarski 2 zł.
Herbaty familijnej 3 zł.
Molange de Moskau 4 zł.
Imperial 5 zł.
Proszku herbacianego 1 zł. 20 ct.
Ciast angielskich do herbaty 1·20 ct.
Flasz. **Rumu** starego I. sorty zł. 1.40
" " " II. " " 1.10

Łyżeczka poniżej wymienionej herbaty wystarczy na dwie szklanki wyśmienitej herbaty. 3424 61–?



Porcelana i Szkło

najtaniej i w wielkim wyborze

T. OKORNICKI

2167 **Lwów, Rynek, 38.** 3–10

BIBLJOTEKA

historycznych romansów polskich,

wychodzi w zeszytach tygodniowych po 25 ct. Do tej pory opuściło druk 12 zeszytów i zawierają: Bernatowicza „Pojatę córkę Lizdejki“ i Bronikowskiego „Mysza wieża wśród jeziora Gopła“. W dalszym ciągu będą zamieszczone powieści: Bernatowicza „Nałęcz“, Bronikowskiego „Hipolit Boratyński“, „Jan III. i dwór jego“, „Olgierd i Olga czyli Polska w 11-tym wieku“, „Kazimierz Wielki i Esterka“ i inne arcydzieła.

Przy 40-tym zeszycie prenumeratorowie tytułem premji otrzymają **za dopłatą tylko 4 zł. wspaniałe 2 pejzaże** (olejnodruki) w **ramach złoconych.** 4012 7–0

Przedpłacone zeszyty wysyłane bywają **franco.**

Abonenci miejscowi płacić mogą za każdy pojedyńczy zeszyt.

Zamówienia przyjmuje księgarnia

F. H. RICHTERA we Lwowie.



Szanownej Publiczności, życzącej sobie nabyć tanie, trwałe i doskonale wypróbowane

Maszyny do szycia

wszelkiego systemu i konstrukcji, mam zaszczyt polecić

wielki mój skład

w Wiedniu, Kärntnerring 6.

Wypłatę przyjmuję także ratami bez podwyższenia ceny. 3348 68–0

Cenniki przesełam opłatnie.

Józef Warchałowski,
mechanik.

Ból zębów wszelkiego rodzaju, nawet gdy zęby są popsute i zarażone, usuwa się na długo za pomocą znanego **INDYJSKIEGO EKSTRAKTU.** Takowy z powodu swych niezrównanych zalet, zjednał sobie sławę na całym świecie i powinien się znajdować w każdej rodzinie. Prawdziwy we flaszkach po **35** i **70** cnt. otrzymać można w głównych składach dla Lwowa u aptekarza **J. Piepesa** przy placu Bernardyńskim l. 1 i u aptekarza **Zygmunta Ruckera.** 3880 11–0

Centralny skład rozsyłki u

ALBINA MÜLLERA

chemika w Bernie.



Dra John'a Yate's

FLORILINE

roślinna esencja do ust, jest najlepszym środkiem konserwującym zęby, oddala woń nieprzyjemną oddechu i daje takowemu miłą świeżość, oddala puchlinę i zaradza krwawieniu się dziąseł — nie dopuszcza do kariezy w zębach i wzmacnia takowe, zapalenia gardła i podniebienia znosi. Flakonik 60 cnt.

Dra John'a Yate's

PROSZEK ZĘBOWY SERAIL

czyści zęby do tego stopnia, że przez używanie codzienne nietylko tak zwany kamień winny na zębach oddalony zostaje, ale glazura i białość wracają. Pudełko 40 cnt.

Dra John'a Yate's

PROMPTO-ALIVIO

krople na zęby, gwarantowany środek do prędkiego uśmierzania każdego bolu zebów. 1 etui wraz z przyprawioną bawełną 40 cnt.

Tureckie pastylki do ust

Pastylki do użycia w celu oddalenia nieprzyjemnej woni z ust po paleniu tytoniu, po użyciu alkoholicznych napojów, niezbędne w towarzystwach lepszych, przy odwidzaniu teatrów, balów itd. Pudełko 40 cnt.

Dra Borhaver'a

Uniwersalny środek prezerwatywny na żołądek.

Ten aromatyczny a silny destilat jest środkiem sprawdzonym przy słabem trawieniu i z tego wypływającym braku apetytu i wzdęciom, kongestjom, nerwowym bolom głowy, czkawce, przy katarach żołądkowych, hemoroidach, bladaczce, cierpieniach na robaki, w ogóle we wszystkich osłabieniach, które wypływają ze słabego trawienia. Flakon 50 cnt.

Müllera

Ziołowe pastylki piersiowe

Znakomity środek łagodzący przeciw kaszlowi, bolom piersi, ciężkości oddechu, kokluszowi, grypie, chrypce i wszystkim drażniącym dolegliwościom. Pudełko 30 cnt.

PHILOKOME

(pomada ziołowa), złożona w głównych substancjach z egzotycznych olejników, utrzymuje włosy na głowie i brodzie w pierwotnej piękności i sile, przeszkadza tworzeniu się łusek i tworzy włosy na nowo, gdzie takowe wypadły, leczy w krótkim czasie każdą słabość skórną, jakiejkolwiekbądź nazwy bez pomocy lekarskiej. Skutki tego preparatu cudowne. 1 elegancka flaszeczka 1 złr.

Orjentalne mleko piękności.

Wielu zawdzięcza swoją czystą, piękną, świeżą, białą cerę jedynie i wyłącznie „Orjentalnemu mleku piękności.“ Wszystkie na twarzy powstające narości lub plamy, jako to: piegi, plamy wątrobiane, węgry, liszaje, czerwoność, zmarszczki i dziuby po ospie giną w kilku dniach, a świeży młodociany rumieniec wraca napowrót. Skutek pewny przy zupełnej nieszkodliwości. Flaszka 1 złr. 50 cnt.

Jedynie prawdziwy dostać można **we LWOWIE u Zygmunta Ruckera** aptekarza; w KRAKOWIE u Józefa Trauczyńskiego aptekara; w CZERNIOWCACH u Wilhelma v. Alth aptekarza; w STRYJU u Juliana Zgórskiego aptekarza. 3543 30–30

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu 3302 21-0

Juliusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

ZMIANA LOKALU.

Od wielu lat zaszczytnie znana **Pracownia wyrobów introligatorskich i galanteryjnych**

MICHAŁA SENKOWSKIEGO

przeniesioną została z początkiem maja r. b.

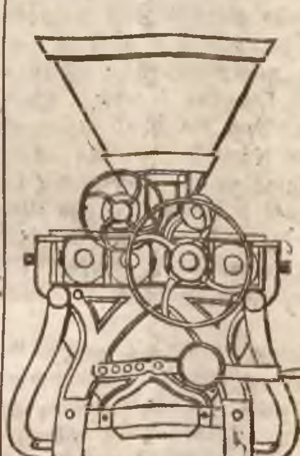
do kamienicy Wgo hr. Baworowskiego przy ulicy Czarneckiego l. 2, obok jeneralnej komendy na dole.

Dziękując za dotychczasowe względy, jakiemi mnie Szanowna P. T. Publiczność obsypywać raczyła, upraszam o takowe i nadal, oznajmiając, że i na przyszłość jedynem zadaniem mojem będzie, trwałą i elegancką robotą, jakoteż ile możności jak najumiarkowańszemi cenami wszelkim w zakres mego działania wchodzącym wymogom całkowicie zadość uczynić. Również i z prowincji przyjmuję franko tak książki do oprawy, jakoteż inne roboty introligatorskie i galanteryjne i odsełam takowe w jak najkrótszym czasie za pobraniem pocztowem. Z poważaniem 4193 3–3

Michał Senkowski.

Patentowane we wszystkich krajach europejskich.

Premjowane w Austrji, Anglii i Francji. Premiowane w Londynie, Paryżu (1867) i Wiedniu (1873).



Medal postępu 1873. Wiedeń.

L. NEMELKA

fabryka budowy młynów i maszyn

w Simmeringu pod Wiedniem.

Założona w roku 1847.

Jest to największy zakład do budowy młynów w Europie, dostarczyła dotychczas **4000 młynów** i wyrabia wszelkie do tego należące części składowe z żelaza i drzewa w największych rozmiarach, a prócz tego:

1. **Walcownie do robienia grysiku** (w 10 różnych systemach).
2. **Walcownie śrótowe.**
3. **Niezbędne przybory do czyszczenia grysiku.**
4. **Jednokamienne przenośne młyny sztuczne.**
5. **Machiny parowe** z regulatorami Corlissa i Mayr'a **z mojemi patentowanemi płaskiemi wentylami.**
6. **Koła wodne i turbiny.** 4173 5–0
7. **Tartaki** i t. d. i t. d.

Przestrzega się od kupowania imitacyj patentowych!

Na żądanie rozsyłam gratis illustrowane katalogi, jakoteż próbki wyrobów śrotowniczych i walcowniczych z twardej i miękkiej pszenicy galicyjskiej.

L. NEMELKA. *Wien, Simmering.*

Patentowane we wszystkich krajach europejskich.

Biuro inżyniera

C. VÖLCKNER

w WIEDNIU, IV. Schleifmühlgasse, 5.

specjalisty w zakładaniu i prowadzeniu **browarów, gorzelni fabryk krochmalu, młynów, olejarni, tartaków** itd. itd., poleca się do budowy, restauracji i dozorowania wszelkich w zakres ten wchodzących przedmiotów. 4069 5–10

ZIÓŁKA MARJI

Ziółka te uznane podczas długoletniego użycia przez powagi lekarskie, mają przyjemny smak korzenny i leczą: wszystkie rodzaje chorób kobiecych, jak upławy, nieregularność, połączony z nią ból głowy, mdłości, kurcze, wszelkie cierpienia maciczne, osłabienia itd.

Paczka 1 zł., z przesyłką pocztową 1 zł. 10 ct. 4120 5–0

Wyrób apteki C. Linhardta w Bodenbach.

Wyłączny skład dla Galicji u J. PIEPESA, w aptece pod „Węgierską Koroną“ we Lwowie i w aptece W. REDYKA w Krakowie.

Świeże WODY mineralne

ze zdrojowisk krajowych i zagranicznych, tegorocznego napełniania,

otrzymał handel 3893 19–0

W. MARSZAŁKIEWICZA

(przedtem KAROLA SCHUBUTHA).

we Lwowie, ulica Krakowska pod l. 6,

i poleca takowe po cenach najmierniejszych.

Przy odbiorze 60 flaszek lub baniek naraz, opakowanie gratis.

Cenniki na żądanie franko i gratis.

Do teraźniejszych zasiewów.

Turnips olbrzymi pastewny oryginalny angielski. **Rzepę ścierniową** okrągłą i dłuą, otrzymał świeży transport i poleca po miernych cenach

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, 4217 4–0

plac Halicki l. 15, w gmachu Banku Hipotecznego.

AKADEMIA MEDYCZNA

orzekła:

Woda mineralna **OREZZA** w połączeniu z odkwaszonym żelazem,

„jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym.“

Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności tej wody nie mającej sobie równej w Europie w leczeniu

CHORÓB GASTRALGICZNYCH, GORĄCZEK, BLADACZKI, WYNĘDZNIENIA

i wszelkich chorób pochodzących z

NIEDOKRWISTOŚCI.

Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. — Skład we **Lwowie** w apt. P. Mikolascha; w **Krakowie** w apt. P. Trauczyńskiego i w apt. P. Redyka. 3868 17–39

MAGAZYN MEBLI

Obić, Luster, Dywanów i t. d.

R. Schöna i E. Scholza w Hotelu Langa w oficynach, z dniem 17. kwietnia po wstąpieniu **EDWARDA GEBHARDTA** w miejsce zmarłego **E. Scholza — przeniesiony pod nową firmą:**

R. SCHÖN i GEBHARDT

do frontu Hotelu Langa przy placu Marjackim

(gdzie dotąd księgarnia p. F. H. Richtera się znajdowała),

znacznie rozszerzony i obficie zaopatrzony w świeżo sprowadzone najnowszego fasonu Meble, Lustra, modne i gustowne obicia na meble, dywany, firanki, sukna na podłogi itp., następnie w kompletny wybór mebli żelaznych, t. j. łóżka, umywalnie, łóżeczka dziecinne, kołyski, kanapy, krzesełka, stoliki do ogrodu i namioty, w końcu meble z drzewa giętego, poleca się łaskawym względom. Na tapicerskie, szmuklerskie i inne w handel meblowy wchodzące roboty, zamówienia przyjmuje i jak najskrupulatniej załatwia. Ceny umiarkowane i stałe. 3970 9–0

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów handel

G. K. NOWICKIEGO

we Lwowie, obok Hotelu Warszawskiego — poleca

KAWY Ceylon piękne duże, Moccę arabską prawdziwą, Jawę złotą prawdziwą, niemniej tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty. — **HERBATY** chińskie i rosyjskie zjednały sobie już wziętość! pół kilo złr. 1·50, 2, 3 i 4. — **WINA** Węgierskie, Austrjackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe, około 50 gatunków butelka od 55 cnt. do 6 złr. — **PORTER** angielski. — **PIWA** butelkowe: Schwechackie, Pilznenskie i Krasiczyńskie. — **WÓDKI, ROZOLISY i LIKWORY** z fabryk: Łańcuckiej, Bialskiej, Opawskiej i zagranicznych.

Wszelkie artykuły kuchenne wchodzące w skład mego handlu korzennoge, wyborne a najtaniej. 3946 23–0

Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą jak najstaranniej opakowane.

Zamówienia od złr. 50 posyłam franko do każdej stacji kolei galicyjskich, nie licząc również nic za opakowanie.

Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w miejscu jak i na prowincji, polecam się takowym nadal. Z poważaniem **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

We LWOWIE, ulica Karola-Ludwika Nr. 3¾.



polecają na obecny sezon

znaczne transporta modnych wiosennych i letnich towarów bławatnych, materji jedwabnych, perkalików francuskich, Oxfordów, płócien alzackich, Kretonów itp.

Główny skład płócien, bielizny stołowej, pończoch i skarpetek.

Wielki wybór BIELIZNY własnego wyrobu dla dam i mężczyzn.

Również polecamy nasz salon **gotowych sukień i konfekcji dla dam,** a zaopatrując takowy bez przerwy w najnowsze modele paryskie, jesteśmy w możności tak gustem, jako i wykonaniem nam powierzonych robót, tym podobne zakłady zagraniczne w zupełności zastąpić.

Nowy z druku wyszły cennik rozsyłamy na żądanie franko. Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniamy jak najspieszniej. 4089 5–5

Ceny stałe.

Woda ze zdroju

„Luhi-Margarethenquelle“

jest to szczaw zbliżający się pod względem składników do zdrojów: Gleichenberg, Giesshübel, Selters itd.

Próby w szpitalach tutejszych i zagranicznych stwierdziły jego nadzwyczajną skuteczność w nieżytach organów pokarmowych i oddechowych, w chronicznych nieżytach kiszkowych i pęcherzowych itd.

Cena butelki całej 25 centów, małej 18 centów.

Przy zamówieniach większych znacznie taniej.

Odprzedającym bardzo znaczny rabat.

Na żądanie p. aptekarza Piepesa we Lwowie, używałem wodę mineralną „Luhi-Margarethenquelle“ **na I. oddziale chorób wewnętrznych Lwowskiego** szpitalu powszechnego. Woda ta okazała się **bardzo skuteczną** przeciw **nieżytom organów pokarmowych i oddechowych,** a mianowicie przy tych ostatnich w wypadkach połączonych z krwiotokami — co małej ilości gazu węglanego przypisać należy. — Mogę zatem wodę mineralną „Luhi-Margarethenquelle“ **jako skuteczną** i smaczną najlepiej polecić. Lwów, 1877 r.

Dr. Oskar Widman, prymarjusz szpit. powsz.

Vidi: ***Dr. Głowacki,*** dyrektor szpitala powsz.

Wyłączny skład en gros i en detail apteka pod „Węgierską Koroną“

J. PIEPESA we Lwowie. 4420 3–0

Adwokat krajowy

Dr. Władysław Czajkowski

otworzył kancelarję

w Przemyślu

w domu Gumowskich.

4098 6-6

Dla właściciell

lasów i tartaków!

Właściciel dóbr, człowiek fachowy, zostający z pierwszorzędnemi domami handlowemi w Niemczech, Francji i Belgji w bezpośrednich stosunkach, załatwia sprzedaż lasów i wyrobów lasowych pod najkorzystniejszemi warunkami.

Oferty pod adresem: **L. T. P. nr. 17**, w Administracji „Dziennika Polskiego“. 4262 1 4

POWSTANIE POLSKIE

nad Bajkałem

w 1866 r.,

opowiadanie naocznego świadka

drukuje się obecnie w Czasopiśmie

„TYDZIEŃ“,

którego prenumerata kwartalna wynosi we Lwowie złr. 3·50, z przesyłką złr. 4·40.

Adres: **Księgarnia Polska, Lwów.**

3908 3—0

2000 kilo patoki

najlepszej jakości, sprzedaje

F. Reczuski w Itzkany.

4261 1—4

Siatka na muchy

przezroczysta, 1 metr szerokości.

Cena za metr **zł. 1·50,**

poleca MAGAZYN

Henryka Müllera

róg ulicy Halickiej l. 6 we Lwowie.

W aptece

4182 5 5

w **Podwołoczyskach** znajdzie **asystent** natychmiast umieszczenie.

Zakład hydriatyczny

FRANCISZKA MEDWEJA

w Zawałowie,

ma już łazienki uzupełnione, **pokoje** umeblowane do wynajęcia i przyjmuje gości za porozumieniem się listownem. Miejscowość i okolica urocze, park duży cienisty i rzeczne kąpiele w miejscu. Do Podhajec prowadzi gościniec kamienny. Do dworca kolejowego w Haliczu, Zakład wysyła na zamówienia listowne swoje konie. Poczta jest w miejscu. 4093 8—12

Na sprzedaż realność

l. 74¼ — 4, droga Wulecka we Lwowie, zawierająca 40 ubikacyj mieszkalnych, ogrodu przeszło 3 morgi, lodownię i oranżerję. — Bliższa wiadomość u adwokata dr. Semilskiego. Pośredników wyklucza się. 4049 7—12

Rzepa pastewna

biała, okrągła lub długa ½ kilo 70 ct.

Turnips angielski

biały i żółty, długi i okrągły ½ kilo 80 cnt. do 1 złr.

poleca w zdrowem ziarnie

WILHELM ADAM

4240 **we Lwowie,** 2—0

przy placu Marjackim pod l. 10.

UWAGA. Przy odbiorze przynajmniej 10 kilo ceny znacznie tańsze.

SYROP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego,

wypróbowany w szpitalach wiedeńskich i krajowych przeciw wszelkim uporczywym kaszlom i kokluszowi.

Cena flaszki 1 złr.

Główny skład utrzymują: we Lwowie P. Mikolascha, aptekarz; w Krakowie W. Redyk, apt. pod Barankiem; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Bernie u apt. Fr. Edera, Bäckergasse; w Wiedniu u J. Weissa apt., Tuchlauben i u J. Herbabny apt. „zur Barmherzigkeit“, Kaiserstrasse Nr. 90, oraz do nabycia prawie w każdej aptece na prowincji. — Na żądanie listy i świadectwa wysełam franko. 3818 44—0

Zakład leczniczy w Sassowie,

mila gościńcem od kolei, stacja Złoczów, jest otwartym.

Leczenie wodą, elektryką, inhalacją, gimnastyką, mlekiem. — Zakład leży nad rzeką Bugiem, w pośród tysięcy morgów lasu sosnowego. Wyborne miejsce do użycia wód mineralnych. — Traktjernia w zakładzie.

Dotyczące zapytania uprasza się listami za recepisą uskuteczniać. 4179 1—5 ***Dr. Kurzbauer.***

Dla P. T. Kapitalistów.

Na sprzedaż z wolnej ręki

Dobra Brzuchowice.

W powiecie **Przemyślańskim** położone, tworzący obszar dworski około 375 morgów, łąk 60 morgów, komasowanych gruntów pierwszej jakości, gleba jednaka, czarnoziem bez rumoszu, u spodu glina na całej przestrzeni. Dwór nowy murowany o 7 pokojach pod gontami, takąż stajnią i wozownią, austerją nową, piwnicami, młynem drewnianym o dwóch kamieniach na rzece Gniłej Lipie, z propinacją i zabudowaniami dworskiemi, oficyną itd. itd. Ogrody owocowe i warzywne itd. — Wieś liczy przeszło sto chat, czyli pięćset dusz, na szosie 5 mil od Lwowa, 4 od Brzeżan, zaś jedną milę od Przemyslan położona.

Kupującemu nastręczają się wielkie korzyści, bowiem tabularna kwota 7000 zł. w. a. i kwota 9000 zł. na Czortowcu są deponowane, i wkrótce do podniesienia, dodają się do sprzedaży. Spłata instytutu kredytowego galicyjskiego 6354 zł. po dzisiejszym kursie à 83 zł., dozwala zysk 1071 zł. — Masa krydalna na Brzuchowicach ciążąca 23.000 zł., jest za 15.000 zł. z wolnej ręki do nabycia. Inna pozycja tabularna o 500 zł. w. a. mniej odarowana. Pożyczka z banku krajowego około 24.000 zł. spodziewana, 24.000 długów hipotekowanych w dwóch pozycjach są uiszczone, i konsensa do wykreślenia wydane. Zamknięcie tabuli na 60 dni od 7. maja b. r. podane. Dobra te piękne i dobre, mogące nieść intraty z gruntów 3750 zł., z propinacji 1600 zł., razem 5350 zł. rocznie, są za 67.500 zł prawie bez gotówki do nabycia. W roku 1841 kosztowały one 8000 dukatów w złocie.

Chęć kupienia mające osoby, raczą się zgłosić bez pośrednictwa maklerów, lub innego stanu intruzów, do właścicielki, obecnie **w Słobodzie,** powiecie Brzeżańskim zamieszkałej (poczta Kozowa), bowiem nikt zgoła nie ma od tejże polecenia. 4260 1—3

Do ogłoszenia o wyjściu z druku najnowszego

Skorowidza pocztowego

donosimy, że na prowincji prócz księgarń można ów podręcznik nabyć w każdym urzędzie pocztowym i telegraficznym. 4183 3—3

Uzdolniony gospodarz,

który w znacznych majątkach ziemskich samoistnie gospodarstwem zarządzał, poszukuje umieszczenia. — Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Wny Józef Greliński, sekretarz c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie (Biblioteka Ossolińskich. 4216 3—3

Nakładem księgarni

WŁ. BEŁZY

we LWOWIE, w hotelu Żorża, tylko co wyszła broszura polityczna, rozbierająca kwestję legionów, p. t.:

„Na Dzisiaj“

do nabycia po **20 ct.,**

i wyborne dziełko Teofila Merunowicza

„Rozwój miasta Lwowa“

do nabycia w cenie **1 zł.**

4264 1—3

Osoba młoda

mająca własną maszynę do szycia poszukuje zajęcia do szycia bielizny, bądź jako krawczyni we Lwowie, bądź w pobliżkości Lwowa. 4254 2—0

Wiadomość u oddźwiernego ulica Skarbkowska l. 13.

Świeże

Wody Mineralne

wprost ze źródeł.

Sól morską,

„ karlsbadzką,

„ jodową z Hall,

„ Iwonicką.

Sprowadziłem i sprzedaję po najumiarkowańszych cenach.

Juljan Zgórski

aptekarz w STRYJU.

4118 9—12

Roman Wojczyński

3890 26-0

we LWOWIE, ulica Halicka, róg Wekslarskiej, l. 11,

otrzymał na obecny saison w wielkim wyborze

najnowsze na Suknie damskie

Materje wełniane, Bareże, Perkale, Kretony, Mousliny, Zefiry, Oxforty.

Materje jedwabne i aksamity.

Płótna i bieliznę stołową.

Gotowe Suknie i Okrycia damskie,

Szale i Chustki damskie.

Gotową BIELIZNĘ damską i męską.

Wszelkie zamówienia wykonuje najakuratniej w oznaczonym czasie.

Wiedeńskie Promesy komunalne zł. 2·50 } Ciągnienie już 2. lipca. Główna wygr. **200.000** złr.

Promesy Kredytowe . . . . . „ 4·— } (i stempel) Główna wygr. **200.000** złr.

Obie razem tylko 6 złr. i stempel,

W Serji wyciągnięty los Brunszwicki, którego ciągnienie przy ogólnej wygranej 300.000 mark nastąpi 30. czerwca, odstępujemy cały los oryginalny za 130 złr., połówkę za 70 złr, ćwiartkę za 35 złr, dziesiątkę za 14 złr., dwudziestkę za 7 złr. 4249 2—14

NYITRAI & Com., Wien, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

We Lwowie otrzymać można u **Józefa Frieda,** kupca, ulica Krakowska.

Z gumi i pęcherza

prezerwatywa.

Rozsyła za pobraniem pocztowem i dyskrecją tuzin od 2 do 6 zł.

J. N. SCHMEIDLER,

fabryka gumi, Wiedeń, VII. powiat, Stiftgasse Nr. 19. 3483 23—0

Dnia 1. czerwca w serjach wyciągniętych

Losy państwowe z r. 1839.,

które 1. września muszą być wyciągnięte z wygranemi.

1 cały los państwowy z r. 1839 złr.	925	1 cały z wyjąt. najmn. wygr. złr.	500·—
1 piątka . . . . „	180	1 piątka . . . . „	95·—
1 połowa tej ostatniej . . . „	95	1 połowa tej ostatniej . . „	50·—
1 ćwiartka . . . . „	50	1 ćwiartka . . . . „	26·—
1 dziesiąta . . . . „	22	1 dziesiąta . . . . „	12·—
1 dwudziesta . . . . „	11	1 dwudziesta . . . . . . „	6·50

Ciągnienie wygranych 1. września.

Z ogólną kwotą wygranych przeszło **ośm milionów złr.**

Główna wygrana **280.000 złr.**

Z **grup** naszych **losów** pozostałe wolne police, z których 6 do 10 seryj **1. czerwca 1877 r. zostało wyciągniętych,** jest jeszcze w zapasie pewna ilość takich częściowych polic i odstępujemy takowe bez żadnej przedpłaty, a tylko za złożeniem na równi z innymi uczestnikami, którzy już w roku 1876 przystąpili miesięcznej wpłaty częściowej po 10 złr. i przy tych policach liczone będą i najmniejsze wygrane. Upraszamy o szybkie zamówienia, ponieważ taki wypadek **dwóch ostatnich ciągnień pożyczki państwowej** wydarza się tylko jeden raz na sto lat. 4264 1—0

NYITRAI & COMP., Wien, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

We Lwowie u **Józefa Frieda,** kupca, ulica Krakowska.

4 Folwarki

do wydzierżawienia od 1. lipca b. r. w Przemyskiem. Pola około 1000 morgów. Wiadomość bliższa w Biurze wywiadowczem **J. Polińskiego** we Lwowie. 4243 2—2

APTEKA

J. BEISERA we Lwowie

poleca

OULONTYNĘ

wodę do ust

przepisu Dr. FINKELSTEINA, c. k. lekarza pułkowego i specjalistę chorób ust,

jako niezawodny leczniczy środek we wszelkich możliwych cierpieniach ust,

oraz

Proszek do zębów

przewyższający swą skutecznością wszystkie wyroby zagraniczne i umyślnie do tego sporządzone

4200 2—0

SZCZOTECZKI.

Pierwsza galicyjska

parowa fabryka parkietów

w Kamionce Strumiłowej.

Nowo utworzona fabryka parkietów w Kamionce Strumiłowej ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że urządziwszy swe warstaty na stopę odpowiednią wszelkim wymaganiom czasu i smaku przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia, które adresowane być mogą albo do samej **Dyrekcji fabryki w Kamionce Strumiłowej,** albo do **Kantoru młyna parowego kamioneckiego we Lwowie, ulica Żółkiewska Nr. 85.**

Fabryka parkietów zaopatrzona jest w maszyny parowe stolarskie według najnowszych wynalazków i konstrukcyj, w sztuczne aparaty suszarniane i w nader obfity wybór najpiękniejszych wzorów, tak że przyjmując zamówienia, gwarantować może za trwały i suchy materjał, oraz za gustowne i modne wykonanie. 3992 8—25

Na żądanie rozsyła fabryka parkietów ilustrowane katalogi i cenniki.

Karol hr. Mier. L. Tenner i Syn.

Przy ul. Kościuszki l. 20

dwa pomieszkania

od 1. Września 1877 do najęcia

4256 1 1

Dyrekcja Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

w Krakowie,

zawiadamia z powodu ciągłych i licznych podań o udzielenie posad w Towarzystwie, dla uniknięcia zawodów, że wszystkie miejsca w jej biurach są obsadzone. 4239 2—2

Leczenie wiosenne

dla oczyszczenia krwi!

najwłaściwszym i najskuteczniejszym środkiem ku temu jest

J. Herbany'ego

skoncentrowany

Syrop z Sarsaparylli

przyrządzony z czysto roślinnych, krew oczyszczających i rozpuszczających materyj, głównie zaś i z korzenia Sarsaparylli, której znakomite krew oczyszczające przymioty przez wszystkich lekarzów są uznane. Sarsaparylowy skoncentrowany syrop Herbany'ego po dokonaniu zarządzonych z nim licznych i gruntownych doświadczeń, stanowi doskonały dokładnie rozpuszczający i zarazem najsilniejszy i zupełnie nie szkodliwy środek dla oczyszczenia i poprawienia krwi.

Tenże najskuteczniejszym okazał się w zamuleniach, stawach zapalnych, wszelkich chronicznych wyrzutach skóry, liszajach, zadawnionem zaropieniu, zastarzałych ranach, w podagrze, reumatyzmie i powstrzymaniu krążenia krwi, jako też przy trawieniu, napływowi krwi do głowy, zawrocie, strzykaniu, stwardnięciu wątroby i śledziony, żółtaczce, skrofułach, chronicznych gruczołach, cierpieniach nerwowych i w chorobach kobiecych. 4087 6—12

Cena 1 oryginalnej flaszki 85 ct., pocztą 15 ct. więcej za opakowanie.

Główny skład dla Galicji we LWOWIE w apt., pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera; w Drohobyczu w apt. L. Dobrzynieckiego; w Koszycach u C. Wandraszka. — Centralny skład wysyłek w Wiedniu u. J. Herbany, Apoth. zur Barmherzigkeit, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90.

Wody mineralne grzane i chłodne, Kumys, Żętyca owcza

itp. sprzedają się pod mojem osobistem kierownictwem, według przepisów lekarskich, z wszelkiemi wygodami, od pół do 6-tej do 10-tej rano **w Pawilonie** przy **ulicy Słowackiego** obok **„Sokoła“,** naprzeciw Ogrodu Miejskiego (Pojezuickiego). Polecając moje szczere usługi szan Publiczności. Z głębokim szacunkiem

J. Ihnatowicz, magister farmacji,

ulica Sykstuska nr. 17, główny skład wód mineralnych, kumysu, żętycy i wszelkich kosmetyków własnego wyrobu. Zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast z największą troskliwością. 4113 1—13

GALICYJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY i KREDYTOWY

w gmachu teatralnym przy ulicy Teatralnej na dole,

podaje do powszechnej wiadomości, że

z dniem 15. czerwca 1877

otwiera

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

i udziela pożyczek w myśl regulaminu zatwierdzonego reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 11. czerwca 1877

na zastaw

a) wszystkich już do użytku przeszłych ruchomych przedmiotów wartościowych;
b) drogich kamieni, wyrobów ze złota i srebra i innych drogich kruszców;
c) towarów gotowych do konsumpcji jeszcze nie przeszłych, płodów przemysłu i przedmiotów handlu.

Pożyczka spłaconą być może albo w całości przy upływie terminu, lub też w równych ratach miesięcznych albo tygodniowych.

Bliższe objaśnienia co do poboru procentów i kosztów powziąć można w biurze oddziału zastawniczego, gdzie też regulamin i tabela procentów i kosztów do przejrzenia służą.

Godziny urzędowe są:

w dnie powszednie od 9. rano do 3. popołudniu;

w dnie świąteczne od 8. rano do 10. rano. 4244 4—15

Dyrekcja.

C. k. uprzyw. gal. kolej Karola-Ludwika.

L. 3114 ex 1877.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 27. Czerwca r. b. traci ważność swą XII. Dodatek do taryfy związkowej środkowo-rossyjsko-austrjackiej i środkowo-rossyjsko-galicyjsko-północno-niemieckiej, zawierający taryfę specjalną dla wszelkich gatunków cukru. Od tegoż dnia przywraca się dla powyższych towarów opłata w myśl dawnej taryfy podług klasy B. względnie II. w ruchu do stacyj południowo-niemieckich.

4255 1—2

Wiedeń, w m. Czerwcu 1877 r.

Generalna Dyrakcja.

Parasolki
damskie od 80 ct. do 10 zł.

3943 8—0 (1)

Weloniki, Wstążki, Kwiaty i Pióra do kapeluszy, Aksamitki, Koronki, Blondyny, Gipiury, Neżyki, Wstawki, Falbanki haftowane, Gaze, Grenadin, Frou-Frou, Iluzje, Krepy, Tiul brukselski, Petynete, Musliny, Organtyny, Siatkę do podwlekania.

Wachlarze wiosenne, Garnituri haftowane, Kryzki, Siatki na głowę, Szaliki, Krawatki, Rękawiczki glacés, jedwabne i niciane, Pończochy, Skarpetki, Gorsety paryskie, Przody do koszul, Chustki do nosa, Fartuszki płócienne i ceratowe, Kalosze rosyjskie, Płaszcze gutaperkowe, Parasole od od złr. 1·20 do 10 złr., Siatkę do okien.

Zamiejscowe zamówienia wykonuję odwrotnie i najakuratniej.

poleca powszechnie znany z taniości i doborowego towaru
DAMSKI MAGAZYN
Kamila Strzyżowskiego
przy ulicy Halickiej l. 4, we Lwowie.

Zupełnie nieszkodliwy najdelikatniejszy
Puder ryżowy
zaprawion wedle życzenia,
sprzedaje i rozsyła w pudełkach znacznie większych od zagranicznych,
po 40 centów.
apteka pod „Węgierską Koroną"
J. PIEPESA
4120 we Lwowie. 9—0

Młody człowiek,
obeznany z gospodarstwem i rachunkowością podwójną (włoską), władający językami: polskim, ruskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady w Galicji lub za kordonem. Adres: **M. M.** poste restante Lwów. 4180 6—10

Godnem zalecenia
dla
DAM
jako **nieprzewyższony cere upiększający środek, powszechnie uznana nieszkodliwą,** urzędownie zbadana, prawdziwa
RAVISSANTE
Dr. Lejosse w Paryżu.



Ceny: 1 wielki słoik 2 złr. 50 ct., 1 mniejszy słoik 1 złr. 50 cnt.

Central-Versendungs-Depot bei Dr. Riedel, Buda-Pest, Maria-Valeriegasse Nr. 9.

Stynny ten środek do utrzymywania skóry w czystości, wytwarza bezwłocznie bardzo **delikatną i świeżą płeć, czyści, gładzi i odmładza skórę, nadaje policzkom kolory delikatne,** czyni ją **miękką i elastyczną, spędza** zawsze **pryszcze, piegi, ostudy, czerwoność twarzy i nosa, chroni od spływu nimna** i czyni zbytecznem używanie mączki ryżowej, jako też wszelkich różu.

We **Lwowie** niesfałszowanej dostać można u **Jakóba Piepesa** apteka pod „Węgierską Koroną" plac Bernardyński i **Zygmunta Ruckera** apteka pod „Srebrnym Orłem". W **Krakowie** u apt. **L. Stockmara.** 3681 16—30

R. DITMARA
c. k. uprzywil.
skład fabryczny LAMP
poleca
Lichtarze ogrodowe
od 90 cnt. i wyżej, tudzież
do świec i nafty,
jakoteż
wiszące i ścienne latarnie
do ogrodów, kręgiel i ulic,
po cenach fabrycznych.
Odbiorcom latarń do miastowego oświetlenia na prowincji, udzielam nadzwyczajny opust.



Ponownie znacznie zniżone ceny
NAFTY
od 15. kwietnia aż do odwołania,

podwójnie rafin. nafta salonowa nr. I. litr po	36	ct.
„ „ gospodarska „ II. „ „	32	„
„ „ amerykańska „ „	36	„

Przy zakupnie 15 litr na litrze 3 cent. taniej.
Przesyłki na prowincję uskutecznia się za zaliczką pocztową lub kolejową. 3983 5—6

Uwiadomienie.
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić szan. Publiczność, że z d. 3. maja otworzyliśmy na nowo w Rynku pod l. 45
Magazyn i pracownię jubilersko-złotniczą
od lat czterdziestu w temże samem miejscu pod firmą „Józefa Ostrowskiego" z różnemi odmianami znaną a dziś pod nową firmą:
J. OSTROWSKI & J. STRZELECKI
prowadzoną. — Niezachwiane zaufanie i poparcie P. T. Publiczności, która dotąd tę jedną z najstarszych firm we Lwowie, wspierać raczyła, pozwalają nam liczyć i na dalsze względy szanow. odbiorców, których oraz mamy zaszczyt zawiadomić, że zaopatrzywszy magazyn nasz we wszelkie najmodniejsze towary ze **złota** dukatowego 18 i 14 karat.— ze **srebra** 13-tej próby cechowauego i jubilerskie sprzedajemy takowe po cenach jak najprzystępniejszych, przyjmując zarazem wszelkie zamówienia i naprawki, które w pracowni naszej z największą dokładnością i umiejętnością wykonane będą. — Kupno lub zamiana zużytych przedmiotów, uskutecznia się jak najkorzystniej — zaś zlecenia z prowincji będą jak najrychlej i najsumienniej załatwiane.

J. OSTROWSKI & J. STRZELECKI

W końcu zwracamy uwagę szanownej Publiczności na wielki skład **chińskiego srebra** ze znanej już u nas słynnej fabryki paryskiej Christofle & C., które po cenach fabrycznych z rzetelną gwarancją na długie lata — sprzedajemy.
Z najgłębszem uszanowaniem
4165 3-3 **J. Ostrowski & J. Strzelecki.**

Ogród ludowy
MIŁOSZA STENGLA
przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 7.
w sobotę dnia 17. czerwca b. r. i w dnie następne
pierwszy występ sławnej
TRUPY ARTYSTÓW
cesarza Japońskiego Mikada,
pod dyrekcją pana **Louis Soulié,** byłego dyrektora cyrków.
Skład osób: Jaresto Mikiczy, Anduro Komokiczi, Moesta Namigoro, Mamonto Tojakiczi, Alesta Danlżyro, Romorno Macuugori, Komesli Joszytaro Depesta Antonikiczi, Dovisto Sinkiri.

Program widowisk (każdy dzień inny), składać się będzie z 15-stu różnorodnych numerów wyższego japońskiego rozwoju sił fizycznych, żonglerstwa japońskiego, produkcji napowietrznych, wzlotów, prestidigatorstwa japońskiego, scen komicznych i intermedyj komików japońskich.

Ceny miejsc: Krzesło pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego rzędu **1** złr.; II. miejsce **70** ct.; III. miejsce **50** ct.; IV miejsce **30** ct. Dzieci niżej lat 7 płacą na krzesła **70** ct; na II. miejsce **50** ct.: na III. miejsc **30** ct.; na IV. miejsce **20** ct. C. k. wojskowość od feldfebla niżej płaci te same ceny jak dzieci.

Bilety nabywać można w kasie ogrodu ludowego od godziny 10. rano.
Programy przedstawień nabywać można w kasie ogrodowej.
Fotografie Japończyków sprzedają się po 1 złr. w większym formacie, w mniejszym zaś formacie po 50 cnt. 4265 1—8

Początek o godzinie 8. wieczorem.
W nieobecności p. Soulié, z polecenia **GUSTAW SIEWERT.**
Jutro w niedzielę przedstawienie o godz. 8 wieczór.

Adolf Lukas,
Doktor medycyny i chirurgii, magister akuszerji i okulistyki,
lekarz sądowy przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, były lekarz szpitalny w Pradze, kliniczny asystent i subst. prymarjusz w powszechnym szpitalu w Ołomuńcu itd.
Ordynuje w pomieszkaniu przy ulicy Blacharskiej (śródmieście, tuż przy placu Dominikańskim), nr. 8, I. piętro, od 3 do 4 po poł. — Dla ubogich bezpłatnie od 2 do 3 po poł. 3330 27—0

M. BOURDON
poleca swój przez **pracownię sukień** powiększony
MAGAZYN MÓD
kapeluszy, stroików, czepków, kwiatów i. t. p. rzeczy, tudzież wybór gotowych **ubiorów dziecinnych.**
Zmówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast, ul. Sobieskiego (dawniej Nowa) l. 9, I. piętro. 3664 16—0

Dla cierpiących
chorych każdego rodzaju można z wszelkiego przekonania używanie tysiąckrotnie dokazanych, w **Dr. Airy'a** leczenia naturalnej opisanego leczenia metodą polecić. Toż w więcej niż 68 wydań, teraz i w języku polskim, wyszłe dzieło, 500 stronic pełna książka, kosztuje tylko 60 cnt. i można otrzymać we wszystkich księgarniach albo wprost z nakładu **Richter'a w Lipsku** (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig), który nakład itd. na żądanie także 100 stronic obejmujący wyciąg z owego gratis i franko do przekonania przesyła. 3558 10—0
Loki zalecane utrzymuje na składzie apteka pod „Węgierską Koroną" J. PIEPESA we Lwowie.

Uwiadomienie.
Czekoladę
meksykańską waniliową i homeopatyczną z najsłynniejszej fabryki Massona w Paryżu otrzymał w komis
Jan Müller
właściciel cukierni,
i sprzedaje po cenie fabrycznej.
4051 1—24

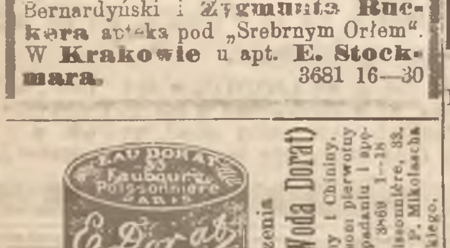


J. NEUHOEFER
c. k. nadworny optyk z Wiednia
poleca
po cenach najumiarkowańszych
Mikroskopy, Lupy, Barometry, Ciepłomierze pokojowe, lekarskie i kąpielowe, cukromierze, Aerometry, przyrządy elektryczne i indukcyjne i inne przyrządy fizykalne, dalej **Okulary,** pince-nez, szkła teatralne, daleko-widze i t. d. 5—12
4125 **we Lwowie,**
przy ulicy Karola-Ludwika pod l. 9 i róg ulicy Sykstuskiej.

Medycyny i chirurgii
Dr. Jakób Bierer
lekarz kolejowy,
specjalista chorób skórnych i tajemniczych.
Mieszka teraz przy ulicy Jagiellońskiej (Jezuickiej) pod l. 18.
Ordynuje od 8.—9. z rana i od 3.—4. po południu.
3833 9—0

Med. i Chir.
Dr. OSWALD BYK
akuszer
i lekarz chorób kobiecych,
ordynuje od 2—4
przy ulicy Karola-Ludwika, nr. 21,
2191 II. piętro. 5—0

Wieś
do sprzedania, obok Jaworowa, ornego pola 300 morgów, las 100, lasu 600, młyn i propinacja 2000 zł., ulica Wałowa l. 13, drugie piętro. 4083 15—15



13 lat powodzenia
EAU DORAT (Woda Dorat)
z dołączeniem Glyceryny i Chininy.
Przywraca siwym włosom pierwotny kolor, zapobiega lub wypadaniu i spędza łupież. 3669 1—18
W Paryżu na Fg. Poissonnière, 33.
We Lwowie w aptece P. Mikolascha i w handlu K. Strzyżowskiego.

Przewyborne przez **Snez** sprowadzone
HERBATY
chińskie
po złr. 4·40, 3·60, 3, 2·50 i 1·60.
Wysiewki z herbaty
po złr. 1·10 i 1·40 za ¼ kilo
4225 poleca handel 2—0
St. Markiewicza
we Lwowie, Rynek l. 42.

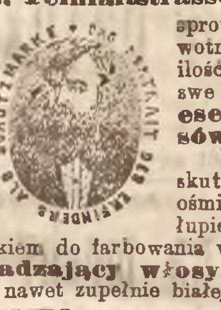


Clayton & Shuttleworth
we **Lwowie,** przy ul. Gródeckiej l. 22,
polecają na tegoroczny sezon
Walter A. Wood'a KOSIARKI.
Johnston'a KOSIARKI.
Walter A. Wood'a ŻNIWIARKI „New Reaper" ze stołem do podniesienia dla transportu po wązkiej drodze.
Johnston'a ŻNIWIARKI.
GRABIE żelazne ze stalowemi zębami z koziołkiem lub bez tegoż, własnego wyrobu.
Amerykańskie GRABIE itd. itd. 4263 1—1

Skład komisowy
u p. L. Czekońskiego w Czortkowie.
Ilustrowane katalogi gratis i franko.

! שפעציאליטעט !
יידישער קיקעריקי
דאס איינציגע יידיש-דייטשע
וויטצבלאטט דער וועלט.
איינע הומאָריסטיש סאטי-
רישע קראָניק דער צייט מיט
פיעלען אילוסטראציאָנען.
ערשיינט אם 1. אונד 15. יעדען מאָנאט
אונד קאָסטעט פיר עסטרייך אונגארן
גאנציעהריג 2 פל. האלביעהריג 1 פל.
פיר דייטשלאנד 5 מארק, פיר דיא
דאָנויפירסטענטהימער 6 פראנק גאנציעהר.
פראָבע-נוממערן גראטיס. מאן אבאָנירט,
אם בעסטען מיטעלסט פאָסטאנווייזונג:
An die Administration des
"Jüdischen Kikeriki"
Wien, Lichtensteinstraße 4.
אויך איזט דאזעלבסט ערשיענען
דער יידישע קיקעריקי-קאלענ-
דער, ענטהאלט אללע יאהרעס-
מערקטע עסטעררייך-אונגארנס
אינטערעסאנטע וויטצרייכע
ערצעהלונגען אונד אנעקדאָטען.
רייך איללוסטרירט.
פרייז 25 קר. זאממט צוזענדונג
30 קר. — גאנציעהריגע אבאָנענטען
דעס „יידישען קיקעריקי" ערהאלטען
איינען קאלענדער גראטיס צוגעשיקקט.

Setki tysięcy osób
zawdzięczają **piękne, bujne włosy** jedynie istniejącej c. k. wyłącznie uprzyw.
ESENCJI NA POROST WŁOSÓW i BRODY,
usuwającej równocześnie bez śladu parple (łupież), jak niemniej należącej do rzędu podobnych środków prawdziwej **styryjskiej pomadzie z ziół alpejskich** lub **pomadzie z ekstraktu orzechowego,** które dostarcza c. k. wyłącznie uprzywilejowana fabryka perfumy
Edmunda Hawranka Następców
Wiedeń I., Teinfaltstrasse 17.



Niedoścignionym środkiem jest nasza często i ze skutkiem używana **esencja na porost włosów i brody,** która przy regularnem używaniu wraz ze styryjską pomadą z ziół alpejskich lub pomadą z ekstraktu orzechowego, już w przeciągu sześciu miesięcy nawet na miejscach zupełnie wyłysiałych sprowadza porost gęsty z pierwotną barwą włosów! Znaczna ilość młodych ludzi zawdzięcza swe piękne i pełne brody naszej **esencji na porost włosów i brody.**

W razie wypadania włosów skutkuje ten płyn w przeciągu ośmiu dni, przy tworzeniu się łupieży zaś już po trzyrazowem użyciu. Najnieszkodliwszym środkiem do farbowania włosów (bez substancji ołowianej) jest nasz **płyn odmładzający włosy,** który sprawia, że włosy barwy blond, czerwonej, siwej, a nawet zupełnie białej, zmieniają się i otrzymują **połysk i barwę ciemno-czarną.**

Tak samo utrzymujemy na składzie **płyn (mleko) odmładzający włosy Nr. II.,** zapomocą którego uzyskać można dowolną barwę włosów od kolorów blond do ciemno-brunatnego. Używającym tego płynu polecamy szczególnie naszą **prawdziwą dwojako-silną pomadę z ekstraktu orzechowego,** który także można otrzymać jako wiksator, jak niemniej nasz **olej z ekstraktu orzechowego,** środki te bowiem przyspieszają porost włosów.

Nasza c. k. wyłącznie uprzywil. Esencja na porost włosów i brody
wylecza w każdym wypadku i zupełnie słabe korzenie włosów w najkrótszym czasie i zabezpiecza do najpóźniejszego wieku nader obfity porost, działa bardzo przyjemnie na skórę, usuwa każdy gośćcowy lub reumatyczny ból głowy i wszelkie nieczystości skórne. Udowodnionem zaś jest, że setki osób zupełnie wyłysiałych lub bez porostu brody, uzyskały po upływie jednego do trzech miesięcy, więc w stosunkowo nader krótkim czasie, piękną i pełną brodę lub obfity i gęsty włos. Jesteśmy w posiadaniu wielkiej ilości **pism dziękczynnych** z tego powodu otrzymanych.

Prócz powyższych osobliwości, mamy zawsze na składzie dla P. T. Publiczności najnowszy towar **w pomadach, perfumach i pastach.**

Dla zabezpieczenia Publiczności znajduje się na każdym słoiku i flakonie jako protokołowana marka ochronna portret wynalazcy.

Obstalunki prosimy wystosowywać do głównego depozytora pana **Józefa Weisa,** aptekarza w Wiedniu, I, Tuchlauben 7; **Józefa Fürsta,** aptekarza „pod Białym Aniołem" w Pradze, am Poric 1071-II, — jak niemniej do każdej renomowanej apteki w Austro-Węgrzech, lub wprost do firmy

Edmund Hawranek's Nachfolger
właściciel składu perfum i c. k. przywileju
w Wiedniu, I., Teinfaltstrasse Nr. 17.
CENNIK:

1	wielki alabastrowo-szklanny flakon dwojako-silnej esencji na porost włosów i brody	5 zł. — ct.
1	mały flakon	2 zł. 50 ct.
1	alabastrowy słoik prawdziwej pomady ze stryjskich ziół alpejskich	2 zł. — ct.
1	„ „ „ „ odmładzającej włosy	3 zł. — ct.
1	„ „ „ „ różowej, czerwonej	2 zł. 50 ct.
1	„ „ „ „ „ białej	2 zł. 30 ct.
1	flakon prawdziwego mleka odmładzającego włosy, wraz z prawdziwym olejem orzechowym, tacką i szczotką do włosów	5 zł. — ct.
1	mały flakon prawdziwego płynu odmładzającego włosy	3 zł. — ct.
1	flakon tego płynu z oleju orzechowego	2 zł. — ct.
1	mały flakon płynu odmładzającego włosy z oleju orzechowego	1 zł. — ct.
	wiksatory z ekstraktu orzechowego (artykuł toaletowy kosmetyczny)	1 zł. ct.

Wszystkie gatunki najwyborniejszych perfum, pastów, proszków, tynktur i esencji, jak niemniej środków do usunięcia włosów są zawsze na składzie.

Zlecenia z zagranicy uskutecznia się ściśle i szybko za nadesłaniem gotówki, z prowincji zaś za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem.

Za opakowaniem liczy się 30 ct. 3732 12—12

Przez władze sanitarne zbadane i uznane za najzupełniej nieszkodliwe dla zdrowia!!
Puritas
(Mleko odmładzające włosy).
Puritas nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia wkrótce i to najdalej w **przeciągu 14 dni** im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

Puritas nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

Puritas
nie farbuje, tylko odmładnia tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka **Puritas** kosztuje **2 zł.** (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczką pocztową u producentów

OTTO FRANZ w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 38.

Składy: we LWOWIE w apt. „pod Srebrnym Orłem" **Zygmunta Ruckera,** K. Bayer & Leon fryzjerów. — W KRAKOWIE u Wiszniewskiego apt. — W CZERNIOWCACH w c. k. apt. cyrk. i J. Golischowski apt. — W TARNOPOLU u Fr. Jamrogiewiczz. — W SADAGÓRZE u D. Kubinowicza — W PRZEMYŚLU u J. Maszewskiego apt. — W JAROSŁAWIU apt. Wisłockiego & Bohuss. — W TARNOWIE u M. Głodzińskiego. — W STRYJU J. Zgórski apt. i A. Kübel apt. — W KOŁOMYI u K. Laudenu kupca i Edwarda Stenzla apt. — W STANISŁAWOWIE u Stechera apt. i u A. Amirowicza apt.

Przestroga przed sfałszowaniem i naśladownictwem.

Szanowni nabywcy raczą przy zakupnie łaskawie na naszą firmę uważać, która się na spodzie korku i flaszki znajduje, ponieważ pod nazwą mleko odmładzające włosy, naśladowania istnieją, które tylko na oszukanie publiczności wychodzą. 4233 2—25

Savon de Goudron de Berger.
Bergera medyczne mydło żywiczne
na podstawie orzeczenia i zaświadczenia panów: profesora Ritter von Schroff, profesora Hellera, Dr. Melichera i licznych lekarzy od dziewięciu lat z pewnym skutkiem używane we wszelkich rodzajach
chorób skórnych,
jakoteż wszelkich nieczystości cery,
szczególniej w wyrzutach, świerzbiączce, liszajach, strupach, gruczołach tłuszczowych, łusce na głowie i brodzie, plamach od odmrożenia, wypocinach i wszelkich zewnętrznych cierpieniach głowy u dzieci. Oprócz tego każdemu może być zalecone jako środek oczyszczający skórę. Jeżeli mydło Bergera używane będzie przy zdrowej skórze jako stała pomoc przy myciu, lub też przy używaniu od czasu do czasu kąpieli, to nadaje skórze niezwykłą delikatność i świeżość, jakie żadnym innym środkiem osiągnięte być nie mogą i trwale chroni od wszelkich wyżej wymienionych chorób.

Cena za sztukę wraz z przepisem używania 35 cnt.

Bergera mydło żywiczne zawiera 40% skoncentrowanej żywicy drzewnej, przyrządzone jest bardzo starannie i odróżnia się stanowczo od wszelkich innych mydeł żywicznych w handlu znajdujących się.

Główny skład dla Lwowa i Galicji w aptece **P. Mikolascha,** dalej prawdziwe żywiczne mydło Bergera otrzymać można u aptekarza **Z. Ruckera** we Lwowie, który ma także inne **Bergera żywiczne preparaty** na składzie; w **Nowym Sączu** u aptekarza Jakubowskiego, w **Tarnowie** u aptekarza E. Rank. 3996 8—12

Każda apteka jest w stanie Bergera mydło żywiczne dostarczać po cenie oryginalnej. Zamówienia en gros i en detail uprasza się nadsyłać do **General Depot Apotheker G. Hell in Troppau.**

Gruntowna i szybka pomoc we wszelkich chorobach!
Utrzymanie zdrowia polega po większej części na czyszczeniu i czystem utrzymaniu soków i krwi i w popieraniu dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest
BALSAM ŻYCIA Dra ROSY.
Balsam ten odpowiada jak najlepiej wszelkim tym wymaganiom; tenże ożywia całą czynność trawienia, tworzy zdrową i czystą krew, a ciału powraca dawną siłę i zdrowie.
Tenże jest na wszystkie utrudnienia w trawieniu, mianowicie: brak apetytu, odbijanie kwasu, rozdęcie nudności, kurcz żołądka, zaflegmienie, cierpienia hemoroidalne, przepełnienie żołądka potrawami itp., niezawodnym i doświadczonym środkiem domowym, który przez swą nadzwyczajną skuteczność ogólnie się rozpowszechnił

Jedna wielka flaszka 1 złr., pół flaszki 50 cnt.

Bardzo wiele podziękowań jest do przejrzenia. Na zlecenia frankowane wysełam Balsam za pobraniem należytości.

Wielmożny Panie!
Potwierdzając odbiór łaskawie mi przysłanych 5 flakonów Balsamu Dra Rosy, oświadczam Panu, że ze skutku tegoż jestem najzupełniej zadowolony, za co Panu niniejszem serdecznie dziękuję.
Cierpiałem przez blizko **2** lata na dolegliwości żołądka i czkawkę, a środki przez pierwszych lekarzy tutejszych mi ordynowane pozostały bezskuteczne. Dopiero od czasu, gdy pański „Balsam życia" używam, dolegliwości te ustąpiły i czuję się jakby odrodzonym; dziękując Bogu, że przez przypadek o pańskim w skutkach swych zaiste cudownym środku się dowiedziałem i pragnąłbym go podać do powszechnej wiadomości i polecić wszystkim cierpiącym. Pragnąc wyborny ten środek mieć zawsze w domu, proszę pana o przysłanie mi 10 flakonów, na co 10 złr. wal. austr. załączam. — Składając Panu raz jeszcze moje najszczersze podziękowanie, pozostaję z wysokiem poważaniem
Jakób Hurka, majster bednarski.
Jassy dn. 5. lutego 1874. (Mołdawa).

Do łaskawego uwzględnienia!
Dla uniknięcia niemiłych nieporozumień upraszam uprzejmie wszystkich P. T. odbiorców, ażeby
Dra ROSY BALSAM ŻYCIA
zamawiali u **aptekarza B. Fragnera w Pradze,** uczyniłem bowiem spostrzeżenie, że w wielu miejscach odbiorcom żądającym poprostu Balsamu życia, a nie wyraźnie Dra Rosy Balsamu życia, wysyła się jakakolwiek nic nie warta mieszanina.

Prawdziwy Dra Rosy Balsam życia
otrzymać można tylko w głównym składzie wyrabiającego go **B. Fragnera** w aptece „zum Schwarzen Adler" w Pradze, Eck der Sporngasse Nr. 205; we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera apt.; w **Krakowie** u J. Trauczyńskiego apt.; w **Rymanowie** u W. Wojtynkiewicza apt.; w **Stryju** u Leona Gärtnera apt.

Wszystkie apteki monarchii, jakoteż handle materjałów mają mój Balsam na składzie.

PRAGSKA DOMOWA MAŚĆ UNIWERSALNA,
niezawodny środek do leczenia wszelkich zapaleń, ran i wyrzutów. **Słoiki po 25 i 35 cnt. w. a.**

Balsam na słuch, przez lekarzy za najpewniejszy i najniezawodniejszy środek na przytępiony słuch i głuchotę uznany. **Cena 1 złr. w. a.** 3842 8—12

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14.
Dostać można: we *Lwowie*, w aptece p. Mikolacha; w *Czerniowicach*, w aptece p. Golichowskiego i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.